Rok XIII. Nr. 36 (1380) Wilno, Czwartek 6 Lutego 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA, (Pat). Dnia 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem pana wicepremjera E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego ministrów.

Komitet Ekonomiczny ustali PROGRAM NARADY Z PRZEDSTAWICIELAMI ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Narada ta zostanie zwołana z końcem lutego rb. Program jej obejmie konkretne i najistotniejsze zagadnienia, wysuwające się w chwili bieżącej na czoło problemów życia gospodarczego. Narada winna dać w swym wyniku wnioski praktyczne możliwe do zrealizowania w ramach polityki gospodarczej i finansowej państwa wytyczonej przez rząd.

W dalszym ciągu obrad Komitet Wykonawczy ministrów W UZNANIU TRUDNEJ SYTUACJI NA RYNKU PRACY i zatrudnienia w okręgach przemysłowych postanowił przyśpieszyć ustalone już w ogólnym programie na rok bieżący zamówienia, dotyczące produkcji hutnictwa i przemysłu węglowego. Większe zamówienia zostaną oddane do wykonania w czasie najbliższym.

Następnie Komitet Ekonomiczny ministrów określił zasady popierania rozwoju produkcji tłuszczów, olejów i surowców tłuszczowych pochodzenia krajowego.

Komitet Ekonomiczny ministrów rozważył wreszcie zagadnienia zasad gospodarki państwowego monopolu spirytusowego w zakresie umów oczyszczania spirytusu, oraz przyznał doraźną pomoc ludności niektórych powiatów województwa poleskiego, szczególnie dotkniętych przez klęski elementarne.

Obrady nad ustawą o służbie w samorządzie terytorjalnym

WARSZAWA, (Pat). Komisja administracyjno - samorządowa Sejmu przystąpiła dziś do obrad nad projektem ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym. Przewodniczy pos. Duch. Posiedzenie rozpoczęło się od przemówienia min. Raczkiewicza. (Przemówienie to w streszczeniu podajemy na str. 5-ej)

Po przemówieniu p. ministra wspomniany projekt ustawy zreferował pos. Zdzisław Stroński, poczem wywiązała się dyskusja ogólna. Nikt z mówców nie wypowiedział się przeciw wniesionemu projektowi. Natomiast poddano krytyce poszczególne przepisy projektu.

Na uwagi, wysunięte przez posłów w toku debaty, odpowiedział min. Raczkiewicz (wyjaśnienia te spowodu późnego otrzymania zamieścimy jutro).

Po odpowiedzi min. Raczkiewicza odbywała się dalsza dyskusja generalna w czasie której udzielali wyjaśnień dyrektor departamentu w ministerstwie spraw wewnętrznych Żbikowski oraz naczelnik wydziału Pozwiński. Przemawiał również referent poseł Stroński.

Po zakończeniu dyskusji generalnej komisja przystąpiła do dalszej debaty która przeciągnęła się do późnego wieczora.

—oOo—

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Strajk drukarzy w Warszawie

Nie wyszły prowincjonalne wydania pism

Wczoraj między godz. 11 a 12 w południe we wszystkich drukarniach warszawskich wybuchł strajk. Strajk rozpoczął się bezpośrednio po wyjściu popołudniówek. Jedna z popołudniówek wyszła w zmniejszonym formacie. W tym mniej więcej czasie nieznani sprawcy wybili szybę w gmachu Prasy Polskiej.

Wydania prowincjonalne pism warszawskich wskutek strajku nie wyszły.

Przez cały dzień toczyły się pertraktacje. Związkowi Drukarzy chodzi o zawarcie nowej umowy zbiorowej i o ustalenie nowych warunków pracy

Wieczorem pertraktacje doprowadzono do tego, że drukarze postanowili strajk przerwać, z tem, że dalsze rokowania z wydawcami będą się odbywały.

Wieczorem zecerzy przystąpili do pracy.

Polskie wyroby hutnicze do Sowietów

Delegacja polskiego przemysłu hutniczego przeprowadziła w Moskwie rozmowy na temat zamówień eksportowych do Sowietów. W wyniku zawarto umowę, w myśl której Polska dostarczy Sowietom wyrobów hutniczych na 4 miljony złotych.

Pozatem toczą się rokowania w Warszawie na temat ustalenia planu importowo - eksportowego polsko—sowieckiego na rok 1936.

Podziękowanie P. Prezydenta za życzenia imieninowe

WARSZAWA, (Pat). Z polecenia Pana Prezydenta R. P. szef kancelarji cywilnej wyraża za pośrednictwem prasy podziękowanie przedstawicielom nauki, sztuki, duchowieństwa wszystkich wyznań, organizacjom społecznym, kulturalnym i zawodowym, oraz osobom prywatnym za życzenia złożone Panu Prezydentowi z okazji jego imienin.

—[::]—

Więzienia i areszty zbada specjalna komisja sanitarno-lecznicza

WARSZAWA, (Pat). Celem roztoczenia ścisłej kontroli nad stanem sanitarnym oraz lecznictwem w więzieniach, aresztach, zakładach wychowawczych i poprawczych Ministerstwo Sprawiedliwości utworzyło inspekcję sanitarną i lecznictwa, której celem jest podniesienie stanu sanitarnego więzień, aresztów oraz zakładów wychowawczych i poprawczych, lecznictwa więziennego, higjeny fizycznej i psychicznej skazanych tymczasowo aresztowanych lub wychowanków.

Więzienia, areszty i zakłady wychowawcze oraz poprawcze podzielone zostaną na 15 okręgów inspekcyjnych. Inspekcja sanitarna i lecznictwa będzie dokonywana przez lekarzy więziennych.

—(:)—

NOWY ATAK WŁOSKI NA POŁUDNIU

Z FRONTU PÓŁNOCNEGO.

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł, PAT podaje następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji w dniu 5 bm.:

Według źródeł abisyńskich, na froncie północnym w okolicy Hausien, jak również w okręgu Agula toczą się zacięte walki. Abisyńczycy twierdzą, że upadek Makalle wydaje się unieuniknionym, gdyż w ostatnich dniach lotnicy włoscy nie zaopatrują już załogi Makalle w żywność. Wiadomościom tym w Rzymie stanowczo zaprzeczają, jak również twierdzeniu, jakoby w ciągu ostatnich 24 godzin dojść miało wpobliżu Makalle do bardzo gwałtownych starć oraz do otoczenia Włochów, rzekomo pozbawionych środków żywności i wody. Cały obszar Tembien aż do Koram obrzucony został przez samoloty włoskie bombami i ostrzeliwany ogniem karabinów maszynowych.

WŁOSI POSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD NA POŁUDNIE.

W Addis Abebie panuje przekonanie że Włosi zamierzają obecnie wszystkie swoje wysiłki skierować na front południowy, zadawalając się utrzymaniem dotychczasowych pozycyj na froncie erytrejskim.

Źródła angielskie podają, że na froncie Somalji, gen. Graziani zaatakował wojska abisyńskie, przybyłe na pomoc rozgromionemu rasie Desta. Wojska te groziły prawemu skrzydłu włoskiemu. Kolumna włoska, złożona z tubylców, natarła na oddziały abisyńskie wzdłuż rzeki Gestro. Do walki doszło w miejscowości Lamma Szillindi, gdzie Abisyńczycy zaczęli fortyfikować się. Kolumna włoska poparta przez samoloty, zajęła tę miejscowość, zadając Abisyńczykom straty, obliczone na pół tysiąca ludzi. Zwycięstwo to umożliwi Włochom dalsze posuwanie się naprzód.

Nowy dowódca abisyńskiej armji południowej



Dotychczasowy dowódca abisyńskiej armji południowej po przegranej bitwie został zdymisjonowany. Na jego miejsce negus mianował b. wielkorządcę prowincji Sidamo, dedżasmacza Balcza odsuniętego w swoim czasie od sprawowania rządów za opowiedzenie się w 1928 r. po stronie cesarzowej Zauditu i udział w spisku, skierowanym przeciw rasowi Tafari, obecnemu negusowi. Przed kilku miesiącami Haile Selassie darował mu przewinienia i dopuścił do swego dworu.

Obrady w Izbie Gmin

LONDYN, (Pat). Dziś odbyły się w Izbie Gmin obszerne debaty na temat polityki zagranicznej. Między innemi zabierali głos, obrazując obecną sytuację międzynarodową: Landsbury, Solter, Lloyd George i lord Cranborn.

Min. Lozorajtis czyni starania w Paryżu o zabezpieczenie niepodległości państw bałtyckich

PARYŻ, (Pat). Jeśli chodzi o rozmowy min. Flandina z litewskim ministrem spraw zagranicznych Lozoraitisem, „Matin" zaznacza, że min. Lozoraitis wskazał kierownikowi polityki francuskiej na to, że kraje bałtyckie są w prawie oczekiwać pewnych zapewnień co do zagwarantowania swej niepodległości, która pewnego dnia może być zagrożona przez ekspansję sowiecką lub niemiecką. Litwa nie przeciwstawiając się zawarciu układu z Moskwą, chciałaby jednak otrzymać pewność, że prawa jej będą odpowiednio bronione na terenie Genewy w razie jakiejkolwiek ewentualności.

„Oeuvre" pisze, że min. Lozoraitis wskazał Flandinowi jeszcze raz, jak bardzo fakt pozostawienia Litwy poza nawiasem wszelkiego systemu bezpieczeństwa wystawia kraj ten na ryzyko. Jest bardziej niż prawdopodobne, że Litwa nie otrzyma żadnego pocieszenia ze strony Francji ani Sowietów.

Król szwedzki odwiedził Hitlera

BERLIN, (Pat). Król Gustaw szwedzki, który w drodze na południe zatrzymał się w Berlinie, odwiedził dzisiaj kanclerza Hitlera.

Otton Habsburg i Starhemberg jednocześnie są w Paryżu

PARYŻ, (PAT). Agencja Havasa donosi: przybył tu dzisiaj z Belgji arcyksiążę Otton Habsburg. Starhemberg odjeżdża dzisiaj do Wiednia. Otoczenie arcyksięcia Ottona i Starhemberga twierdzi kategorycznie, że do rozmowy pomiędzy wymienionymi nie doszło. Pobyt arcyksięcia Ottona i Starhemberga w Paryżu ma charakter całkowicie prywatny.

Senacka Komisja Budżetowa

Nasze małe wydatki na obronę kraju

Komisja budżetowa senatu pod przewodnictwem sen. EWERTA, w obecności marszałka senatu PRYSTORA, ministra spraw wojskowych gen. KASPRZYCKIEGO, obu wiceministrów i wyższych oficerów przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do debaty nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wojskowych.

Referent budżetu M. S. Wojsk. gen. ZARZYCKI omówił szczegółowo wydatki wojska i podkreślił, że byłoby zupełnie niesłuszne wyciągać jakiekolwiek wnioski z faktu, że budżet wojskowy nie został ograniczony w tym stopniu, jak budżety innych ministerstw. Nikt bowiem rozsądny nie może pominąć tego najoczywistszego faktu, że funkcja obrony państwa jest tego państwa funkcją zarazem najpierwotniejszą i najważniejszą.

Cóż tedy znaczą, zapytuje referent, te skromne 768 miljonów zł. naszego budżetu wojskowego wobec miljardowych sum, wydatkowanych przez inne państwa.

W dalszym ciągu swoich wywodów referent poruszył stosunek mniejszości narodowych do wojska i nawiązując do przemówienia jednego z posłów ukraińskich w sejmie „że silna i dobrze zaopatrzona armja polska leży także w interesie narodu ukraińskiego", podkreślił, że możemy te słuszną konstatację śmiało rozszerzyć i powiedzieć, że silna armja polska leży w interesie wszystkich mniejszości narodowych, mieszkających na terytorjum Polski. Gdzie te mniejszości narodowe mają, naogół biorąc, lepsze położenie niż w Polsce?

Przechodząc do charakterystyki gospodarki wojskowej, referent z przyjemnością stwierdza, że dzisiaj istnieje celowy wysiłek, zmierzający do załatwienia najpilniejszych i istotnych potrzeb wojska i to w miarę posiadanych środków. Istnieje również i konsekwentny wysiłek do wykorzystania wszystkich możliwych zasobów kraju.

Szerzej omówił referent zagadnienie motoryzacji i działalność państwowych zakładów inżynierji.

Kończąc swoje wywody, referent oświadcza, że

WOJSKO POLSKIE,

idąc z postępem czasu, jest armją obywatelską w całem dobrem znaczeniu tego słowa armją, która rozumie społeczeństwo i którą społeczeństwo rozumie i kocha. Jest rzeczą jasną dla referenta i dla każdego, co z wojskiem miał do czynienia bliżej, że nie można myśleć o ograniczeniu wydatków wojskowych.

Dyskusja

Po zwiedzeniu przez członków komisji państwowych zakładów inżynierji rozpoczęła się dalsza dyskusja nad budżetem min. spraw wojskowych, która przeciągnęła się do późnego wieczora.

Liczni mówcy podkreślali z najwyższem uznaniem wysoki poziom wojska i jego stosunek do wszystkich mniejszości narodowych. Praca kulturalna wojska wśród społeczeństwa może być wzorem dla wszystkich organizacyj w państwie. Oświadczono, że na cele wojska pieniędzy zabraknąć nie może. Że budżet M. S. Wojsk. jest zamały i że trzeba będzie w przyszłych budżetach przez wprowadzenie odpowiednich zmian w innych resortach zwiększyć dotacje na potrzeby wojskowe.

Deklaracja przedstawiciela ukraińskiego

Sen. ŁUCKI oświadczył, że naród ukraiński zawsze odczuwał swoją przynależność do kultury zachodu. W różnych sytuacjach różnie układały się stosunki polsko — ukraińskie — Byliśmy w opozycji. Czasy jednakże uległy zmianie. Skomplikowana sytuacja Europy kazała nam szukać dróg wspólnych. Wojsko polskie, które w odpowiedniej chwili może stanąć w obronie kultury całego zach., uważamy za wspólne dobro obu narodów polskiego i ukraińskiego. CHCEMY, ABY CAŁY ŚWIAT POLITYCZNY POLSKI WIEDZIAŁ JAKIE JEST W TYCH SPRAWACH NASZE STANOWISKO, że nie wypływa ono z jakiejś konjunktury, ale jest dla nas sprawą istotnego znaczenia. Oświadczam, że to, co powiedział poseł Celewicz w komisji budżetowej sejmu było powiedziane w imieniu CZYNNIKÓW ODPOWIEDZIALNYCH ZA POLITYKĘ NARODU UKRAIŃSKIEGO i pragnę tu taj te jego deklarację postawić i podtrzymać. Będziemy głosowali, jak zawsze, za budżetem wojska.

Sen. BOBROWSKI zaznaczył, że motywacja, iż Ukraińcy zaliczają się do świata zachodniej kultury jest pośmiertnym triumfem posunięć Marszałka Piłsudskiego.

Przemówienie min. Kasprzyckiego

Na zakończenie dyskusji zabrał głos min. gen. KASPRZYCKI, stwierdzając, że wojsko przystępuje po raz pierwszy do pracy nad tak ważnem zagadnieniem, jakiem jest w dobie obecnej budżet wojska, pozbawione autorytetu, który siłą swego genjusza i wielkości narzucał 1-szy Marszałek Polski. Praca na tym terenie musi być podjęta z całą świadomością jej wagi. Min. apelował do komisji, by zechciała przyjąć do wiadomości budżet wojska wraz z jego wytycznemi, któremi są oszczędność życia codziennego oraz celowość wydatków.

Następnie minister dał komisji obraz całokształtu prac wojska, związanych z wykonaniem budżetu. W końcu minister stwierdza, że armja przygotowana do surowych wymagań wojny, pod rozkazami generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Śmigłego, oczekuje od przedstawicielstwa narodowego goracej zachęty do jej pracy i okazania zrozumienia dla jej interesów, które są wyłącznie interesem całego narodu.

Na tem posiedzenie komisji zakończono.

NIEMCY PRZYSTOSOWAŁY SIĘ do ograniczeń transportowych przez Polskę

BERLIN, (Pat). Późnym wieczorem ogłoszony został dziś niemiecki komunikat urzędowy, zapowiadający wprowadzenie z dn. 7 bm. o godz. 0.01 zmiany w komunikacji kolejowej osobowej i towarowej między Rzeszą a Prusami W. w związku z zapowiedzią Polski zastosowania ograniczeń w komunikacji tranzytowej na terytorjum Polski. Zarządzenie niemieckie przewiduje m. in. wstrzymanie przewozu dla wielu surowców i towarów między Prusami Wschodniemi a Rzeszą. Równocześnie zapowiedziane zostało podjęcie z dn. 8 bm. stałej komunikacji morskiej między Prusami Wschodniemi a Rzeszą zapomocą pośpiesznego motorowca „Preussen", który odbywać będzie drogę tam i spowrotem 3 razy na tydzień.

Pogrzeb weterana 1863 r.



W Poznaniu zmarł w wieku 91 lat przedostatni z mieszkających tam weteranów powstania 1863 r. ś. p. dr. Maksymiljan Ziółkowski. — Przed konduktem pogrzebowym niesiono stary sztandar powstańczy oddziału Garczyńskiego, w którym walczył zmarły.

Zarząd partji komunistycznej na Węgrzech osadzony w więzieniu

BUDAPESZT, (PAT). — Aresztowani wczoraj przed południem członkowie zarządu partji komunistycznej poddani zostali niezwłocznie drobiazgowemu badaniu policyjnemu. Z badania tego wynika, iż chodzi tu o szeroko rozgałęzioną i znakomicie zorganizowaną grupę wybitnych przywódców komunistycznych.

Śledztwo ustaliło, że moskiewska sekcja do spraw węgierskich prowadzona jest obecnie przez osławionego Belę Kunę i że kierownicze czynniki propagandowe w Moskwie zarządziły ostatnio wzmożenie komunistycznej działalności agitacyjnej w południowo — wschodniej Europie. Wysłany niedawno przez Belę Kunę do Węgier kierownik grupy Zygmunt Kiss oświadczył przy badaniu że z polecenia Moskwy ma być podjęta wielka ofenzywa propagandowa przeciwko Węgrom. Po przesłuchaniu, Kiss usiłował popełnić samobójstwo, jednakże policja przeszkodziła mu w wykonaniu tego zamiaru. Dalsze dochodzenie ustaliło, iż zarząd partji komunistycznej pracował systemem jaczejkowym.

Nad całokształtem działalności miał baczenie Kiss, który z poszczególnymi członkami grupy porozumiewał się przy pomocy szyfrowanej korespondencji i w rękach którego znajdowało się kierownictwo regularnej komunikacji kurjerskiej z Moskwą.

Trzej główni przywódcy komunistyczni osadzeni zostali w więzieniu wojskowem i pod zarzutem szpiegostwa staną przed sądem wojennym.

Węgierska opinja publiczna interesuje się ogromnie wykryciem centrali partji komunistycznej.

Student - Żyd zabił przywódcę hitlerowców w Szwajcarji

LONDYN, (PAT). 4 bm. wiecz. został w Davos zamordowany przywódca grupy narodowych socjalistów w Szwajcarji Wilhelm Gustloff. — Zabójca, student, Żyd jugosłowiański Dawid Frankspuster został schwytany.

BERLIN, (PAT). — Morderstwo na osobie Gustloffa, wysokiego przedstawiciela narodowego socjalizmu zagranicą, wywołało w politycznych kołach Rzeszy niemieckiej silne wrażenie. Pierwsza wiadomość nadeszła do Berlina w godzinach nocnych podczas balu, który wydał minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath dla korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy rządzie Rzeszy. Tańce natychmiast przerwano a niektórzy dyplomaci zbliżyli się do Neuratha, by złożyć mu kondolencje. Tutejsze koła polityczne nie tają obaw, iż czyn ten wywołać może poważne komplikacje w stosunkach między Szwajcarją a Rzeszą, w ostatnich bowiem czasach kampanja pewnego odłamu prasy szwajcarskiej przeciw narodowemu socjalizmowi przybrała niezwykle ostrą formę. Na formę tę zwracano ze strony niemieckiej kilkakrotnie uwagę rządowym czynnikom szwajcarskim.

BERLIN, (PAT). — Bawiący w Niemczech poseł niemiecki w Bernie przerwał niezwłocznie urlop i powrócił do Berna, gdzie już zastał pismo rządu szwajcarskiego z wyrazami potępienia zamachu w Davos i współczucia dla wdowy do Gustloffie.

Poseł niemiecki odwiedził kierownika departamentu politycznego rządu szwajcarskiego, radcę Mottę, któremu podziękował za współczucie, a równocześnie w imieniu rządu niemieckiego zażądał jak najsurowszego śledztwa w sprawie zamachu, jego motywów politycznych oraz ewentualnych inspiratorów mordercy.

Radca Motta ponownie wyraził ubolewanie spowodu zbrodni i jak najdobitniej zapewnił, że rząd szwajcarski uczyni wszystko dla wyjaśnieni czynu zbrodniczego i ukarania jego sprawcy.

Wiadomości z Kowna

P. ZUBOW ROZMAWIAŁ Z PREMJEREM KOŚCIAŁKOWSKIM?

„Lietuvos Žinios" podaje następującą wiadomość:

„Jak wiadomo, w Wiedniu obecnie odbywa się konferencja Paneuropejska. Z Litwy udał się na konferencję p. Zubow, który w swoim czasie rozmawiał z Piłsudskim na temat stosunków polsko litewskich. Według posiadanych w Kownie wiadomości p. Zubow, jadąc do Wiednia zatrzymał się w Warszawie, gdzie widział się z premjerem Kościałkowskim i ministrem rolnictwa Poniatowskim. P. Zubow jest już oddawna ich dobrym znajomym"

WYBITO SZYBY W LOKALU ZJEDNOCZENIA STUDENTÓW POLAKÓW.

W sobotę około godz. 8 wiecz. ciosem zadanym z ulicy zostały wybite trzy szyby w lokalu Zjednoczenia Studentów Polaków UWW. przy ul. Orzeszkowej 12. Gdy obecni w lokalu wybiegli na ulicę, przy gmachu nikogo już nie spostrzegli.

Kronika telegraficzna

— W LUBLANIE (JUGOSŁAWJA) ODCZUTO SILNE TRZĘSIENIE ZIEMI. Było ono bardzo krótkotrwałe i nie wyrządziło żadnych szkód — mimo to ludność ogarnięta jest paniką.

— POCIĄG ZABIŁ WOJSKOWYCH. W pobliżu stacji Staaken w Brandenburgji pociąg pasażerski najechał na przejeździe kolejowym na grupę 2 oficerów i 2 żołnierzy. Obaj oficerowie i jeden z żołnierzy ponieśli śmierć na miejscu, zaś jeden żołnierz jest ciężko ranny.

— POWÓDŹ WE FRANCJI. Rzeka Garonna wylała na olbrzymiej przestrzeni pomiędzy Marmande a Cadillas. Ponad powierzchnią wody sterczą dachy domów i wierzchołki drzew. Rejon Angouleme również został nawiedzony przez groźną powódź. Domy stoją do połowy w wodzie. Komunikacja po mieście odbywa się przy pomocy łodzi i barek.

— HURAGAN W PÓŁNOCNEJ CHORWACJI wyrządził poważne szkody. Komunikacja drutowa pomiędzy Zagrzebiem a Białogrodem jest przerwana. Pociągi kursują z opóźnieniam.

Zagadnienie naczelne

Posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu w ubiegłą sobotę wypełniła dyskusja nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa. Jest to gałąź administracji państwowej, w której tkwi właściwy klucz do wyjścia z sytuacji kryzysowej w Polsce. Podniesienie dochodowości i poziomu cywilizacyjnego rolnika jest warunkiem przezwyciężenia kryzysu gospodarczego. Gdyby nasza wieś zaczęła konsumować normalnie, t. zn. choćby tak, jak konsumuje rolnik austrjacki lub francuski, to jużby to wystarczyło aby przemysł polski musiał podwoić, czy potroić swoją pełną wydajność produkcji, chcąc zapotrzebowaniu sprostać. Dopóki siła nabywcza wsi nie podniesie się choćby do poprzedniego przeciętnego dla Polski poziomu, nie będziemy mogli dźwignąć budżetu państwowego powyżej dzisiejszej, śmiesznie, jak na państwo 34-miljonowe, małej cyfry 2,1/4 miljarda zł. Nie będziemy mogli upowszechnić i postawić na odpowiednim poziomie oświaty, zmodernizować środków obrony narodowej, nasycić kraj niezbędnemi inwestycjami, roztoczyć należytą opiekę nad twórczością ludzką w dziedzinie nauki i sztuki. Naiwnością byłoby sądzić, że narastające funkcje państwa w zakresie tworzenia dóbr, mających powszechne znaczenie, zostaną zastąpione przez inicjatywę i fundusze prywatne. Tylko związki prawa publicznego mogą w pewnym stopniu odciążyć organy państwowe.

Jedynie głęboka przebudowa ustroju rolnego, unowocześnienie tego ustroju, produktywizacja stłoczonej po wsiach masy faktycznych bezrobotnych, wegetujących w najprymitywniejszych warunkach bez pracy w ciągu 3/4 i więcej roku, może problem wsi radykalnie rozwiązać. Przeszkodą do takiej reformy — poza względami politycznej natury — ma być brak funduszów na sfinansowanie parcelacji i założenie nowych drobnych warsztatów rolnych. Jest to jednakże przeszkoda bardzo względna. Gdybyśmy np. byli zmuszeni do prowadzenia wojny — znaleźlibyśmy środki poza normalnym budżetem na cel obrony integralności i niezawisłości państwowej. Gruntowną reformę stosunków wiejskich trzeba uznać za zadanie równie konieczne, jak obronę kraju.

* * *

Trzy wielkie państwa, o różnych ustrojach w różny sposób na naszych oczach dokonały w ciągu ubiegłych kilkunastu (a nawet kilku) lat olbrzymich przeobrażeń i inwestycyj ekonomicznych. Żadne z tych państw nie posługiwało się normalnemi środkami budżetowemi. „Piatiletka" sowiecka, nowe prowincje i miasta włoskie, kolosalne inwestycje publiczne niemieckie — to wszystko nie zostało zrobione z wpływów podatkowych lub monopoli czy przedsiębiorstw państwowych. Sięgnięto wszędzie do środków i źródeł nadzwyczajnych w tem przekonaniu, że się dokonywa też rzeczy nadzwyczajnych, podstawowych, mających zmienić lub ulepszyć strukturę ekonomiczną kraju i przygotować w niej miejsce dla narastającego pokoleń.

Były to wszędzie imprezy na wielką skalę, nacechowane ogromną dynamiką myśli i czynu. My się wciąż obracamy w kole argumentów i pojęć statycznych. „Państwo nie ma gotówki, kredyt społeczny jest chwilowo wyczerpany, zagranica pieniędzy nie daje" — oto argumenty, któremi zazwyczaj uzasadnia się zupełny od lat kilku zastój w dziedzinie reformy rolnej. A tymczasem dokoła nas albo już te rzeczy zrobiono, albo tworzy się nowe, na dalszą przyszłość obliczone i dla tej przyszłości danych narodów niezbędne. Tam działa jakiś kategoryczny imperatyw i dzięki niemu nasi sąsiedzi pod względem struktury społeczno-gospodarczej bezapelacyjnie nas prześcignęli. Również Litwa, Łotwa, Rumunja stworzyły liczną, silną klasę „nowych gospodarzy" — drobnych rolników, którzy dziś stanowią właściwie główne oparcie dla tych państw, są czynnikiem stabilizującym je politycznie i ekonomicznie. Reforma ta była dla nich koniecznością państwową i musiała być wykonana, mimo, że w owym okresie normalne środki finansowe bynajmniej nie wystarczały.

* * *

Polska pozostała pośrodku tych państw ze swoją archaiczną dotąd strukturą rolną, rodzącą w miejscach skupień bezrobotnej ludności ogniska niezadowolenia i fermentu. Na wschodnich i północnych granicach stwarza to świetne warunki dla transmisji zzewnątrz agitacji antypaństwowej. Wielkie i gospodarczo zaniedbane latyfundja wzdłuż naszej granicy wschodniej,otoczone pierścieniem przeludnionych wsi — to przecież gotowi kandydaci na sowchozy. Czy nasza polityka agrarna opiera się na zasadzie kolektywistycznej? Zdaje się, że nikt prócz komunistów kolektywizmu rolnego u nas nie propaguje. Drobny, samowystarczalny, kulturalny rolnik na intensywnej gospodarce — oto jest wzorowa jednostka tego ustroju rolnego, który osiągnąć musi Polska. Niestety, postępu w tym kierunku nie możemy w ostatnich latach zauważyć. Cieszyć się z tego mogą tylko ci, których ideałem na wsi polskiej są sowchozy. Doprawdy aż podziw bierze, że tak wpływowe u nas czynniki wojskowe tego stanu rzeczy nie biorą dość żywo do serca.

A jak się to odbija na nastrojach wśród ludności wzdłuż granicy z Litwą, gdzie, jak wiadomo, parcelacja objęła posiadłości powyżej 150 ha? Mamy co do tego bezpośrednie obserwacje kilku osób tam zamieszkujących. Wynik tych obserwacyj możnaby krótko streścić w ten sposób: zastój w reformie rolnej jest tam walnym argumentem irredentystycznej agitacji litewskiej, prowadzonej bądź wprost z Kowna (radjo), bądź na miejscu. Przytem nietylko ludność litewska, lecz również polska, bezrolna i małorolna, połakująco wchłania opowieści, przeciwstawiające „chłopskie państwo" po tamtej stronie słomianych wiechci „pańskim rządom" tutaj. Zdaniem naszych poważnych informatorów, znaczna część niezamożnej ludności polskiej na pograniczu, ze względów socjalno-gospodarczych kieruje swe sympatje do Litwy, ponieważ argumenty agitatorów, porównujących sytuację chłopa tam i tu — oczywiście na niekorzyść Polski — znajdują posłuch.

* * *

Takie są polityczne skutki zastoju w przebudowie ustroju rolnego. Bardziej powszechne, choć może nie tak rażące oko obserwatora są skutki gospodarcze i fiskalne: zanikanie siły nabywczej i zdolności podatkowej wsi, a — co za tem idzie — upadek materjalny i kulturalny.

Wszystkie środki obecnie przez rząd stosowane dla walki z tą sytuacją zmierzają do zmiany koniunktury w rolnictwie, są przeto paljatywami. Odłużenie, ulgi podatkowe, a nawet podniesienie cen na produkty rolnicze nie może usunąć strukturalnych wad wsi naszej, które są właściwem źródłem zła.

Min. Poniatowski jest jednym z polityków, którzy ten problem należycie doceniają. Jego ocena sytuacji oraz kierunek polityki, którym niejednokrotnie dawał wyraz w swoich przemówieniach, wzbudzają całkowite zaufanie. Ale zagadnienia dotyczące podstaw struktury społeczno-gospodarczej nie są sprawą resortu rządowego tylko sprawą całego rządu, w którym albo mogą być rozbieżne opinje, albo też problem może być odsuwany wobec innych spraw doraźnych lecz pilnych, mimo, że i szef obecnego rządu i wicepremjer niewątpliwie zdają sobie sprawę z wagi tego zagadnienia.

Referent budżetu Min. Rolnictwa pos. Kamiński wypowiedział się również przeciwko parcelacji prywatnej, a za celowem zużyciem zapasu ziemi. Jest to postulat zupełnie zgodny z naszemi wywodami, jakkolwiek, sądząc ze streszczenia Pat'a referent obszerniej go nie rozwijał.

* * *

Problem radykalnej modernizacji struktury agrarnej w Polsce na zasadach gospodarki indywidualistycznej jest niezmiernie ważnym i pilnym również pod innym kątem widzenia. Wykonanie wielkiego programu parcelacji i stworzenie miljona nowych warsztatów gospodarczych staje się niczem innem jak wielką inwestycją, wymagającą ogromnych ilości artykułów przemysłu i rolnictwa. O tej stronie sprawy reformy rolnej pisał niedawno w naszem piśmie prof. Swianiewicz („Kurjer Wileński" Nr. 334, z dn. 5 grudnia 1935 r., „Trudności polityki redestrybucyjnej").

Wewnętrzna polityka polska grzeszy naogół tem, że się ociąga z rozwiązywaniem pewnych generalnych problemów. Brak jej pod tym względem śmiałości i rozmachu, który widać naokoło. Są jednakże zagadnienia najzupełniej dojrzałe do tego, aby energicznie zająć się ich rozwiązaniem, gdyż rzutują one bardzo silnie na poziom i dobrobyt wewnętrzny w Polsce oraz na jej potęgę i odporność nazewnątrz. Na czoło tych zagadnień wysuwa się naszem zdaniem sprawa, którą wyżej staraliśmy się naszkicować.

Testis.

Borah kandyduje na Prezydenta St. Zjedn.

WASZYNGTON. (Pat.) Senator stronnictwa republikańskiego Borah zgłosił swą kandydaturę w zbliżających się wyborach prezydenta St. Zjednoczonych.

Daladier prezesem partji radykalnej

PARYŻ. (Pat.) Na posiedzeniu grupy parlamentarnej partji radykalnej dokonano przez aklamację wyboru dep. Daladiera na stanowisko przewodniczącego grupy na miejsce dep. Delbosa, który złożył dymisję z racji objęcia stanowiska ministra sprawiedliwości w nowym gabinecie.

Deputowany Daladier łączyć więc będzie jednocześnie stanowisko prezesa partji radykalnej i prezesa grupy parlamentarnej.



Msgr. Marmaggi wśród dzieci w szkole powsz. im. E. Plater w Warszawie

Zgon abisyńskiej Pompadour

Mało kto wie zapewne o tem, że stosunki na dworze cesarskim w Addis Abebie przypominają potrosze dwór „króla—słońce", nietylko ze względu na podobieństwo tytułów obu władców („król-słońce" i „król królów") i nietylko spowodu autokratyzmu obu monarchów. Pewna analogja zachodzi też odnośnie spraw niby zakulisowych, niby ukrytych przed okiem ciekawych, lecz w gruncie rzeczy będących tajemnicą poliszynela. Chodzi tu o dwie madame'y Pompadour: tę historyczną, słynną, wersalską i tę mniej historyczną, bardziej czarną i więcej współczesną. Chodzi o przyjaciółkę Ludwika XIV i o damę serca Haile Selassiego.

MŁODOŚĆ, MIŁOŚĆ, AWANTURA

Z abisyńską księżną Aster Mangaszy łączył obecnego władcę Etjopji stosunek sercowy jeszcze w czasach, gdy cesarz był zaledwie młodziutkim następcą tronu — rasem Taffari. Nasza znajomość abisyńska, a zwłaszcza kroniki zakulisowych spraw dworskich w Addis Abebie nie sięga tak daleko, byśmy mogli odtworzyć zaczątki tej romantycznej miłości, kt. miała z biegiem czasu rzucić cień wcale poważny na małżeńskie szczęście dostojnej cesarzowej Maejnene, panującej dziś miłościwie nad walczącemi bohatersko z wrażą inwazją szczepami wszej Etjopji. Zapewne zbliżenie dwojga młodych ludzi odbyło się według odwiecznej formuły, ujętej przez wieszcza w słowa: „ona spojrzała i ja spojrzałem... Ona? ja nie wiem, lecz ja — zadrżałem". Dalszego ciągu łatwo się domyśleć.

Awanturka miłosna młodego rasa Taffari (zapewne jedna z wielu, zważywszy na gorącą krew abisyńską) możeby pozostała dla obojga zainteresowanych miłym suwenirkiem, gdyby nie ambicja księżniczki Aster Mangaszy. Nie zadawalniała jej rola objektu przelotnej miłości. Chciała być czemś więcej.

ABISYNSKA MADAME POMPADOUR.

Lata biegły. Czarna piękność zapadała coraz głębiej w serce rasa Taffari, który w międzyczasie zdążył zasiąść na tronie, opróżnionym przez cesarzową Zauditu i ubezpieczonym przed restauracją bezpośrednich potomków wielkiego Menelika: Lidż Jassu (więzionego w złotych kajdanach w którymś z niedostępnych klasztorów) i jego syna (wegetującego beznadziejnie we francuskiem Somali, gdzieś w okolicach Dżibuti). Zdążył się nawet ożenić z Maejnene. Wyrosła mu gęsta, czarna broda — symbol dojrzałego wieku męskiego. Pojawiły się na świat legalne, cesarskie dzieci. A tymczasem Aster Mangaszy wciąż tkwiła w Addis Abebie wpobliżu pałacu cesarskiego i wciąż utrzymywała bliski kontakt z władcą. Wiedzieli o tem wszyscy. Nawet wróble na dachu. Wiedziano też, że Aster Mangaszy wywiera na monarchę duży wpływ, powodując nieraz takie załatwienie spraw państwowych, jakie bywało na rękę jej lub jej przyjaciołom politycznym. Widocznie jednak cesarska przyjaciółka potrafiła działać z umiarem i taktem, skoro rola Pompadour uchodziła jej długo bezkarnie. Nikt jakoś nie dokonywał zamachów na jej życie, nikt nie wywoływał zamieszek i rozruchów, jak to np. miało miejsce nie tak dawno w pewnym europejskim kraju spowodu pewnej rudowłosej piękności, konkurującej z legalną małżonką prawowitego władcy.

W OBLICZU SKANDALU ROZWODOWEGO.

Nadszedł jednak dzień, w którym długoletni romans zapachniał skandalem. Haile Selassie zażądał raptem rozwodu z cesarzową Maejnene i wyraził chęć poślubienia Aster Mangaszy. W Addis Abebie zrobił się huczek niemały. Zaprotestowała przedewszystkiem prawowita połowica władcy. Jakże to; Po tylu latach pożycia małżeńskiego, po wydaniu na świat kilkorga dzieci — ma iść precz? Ma ustąpić miejsca bezczelnemu intruzowi w spodnicy? Nigdy.

Opinja publiczna Addis Abeby wezbrała, niby morze w czas przypływu. Poruszyły się partje i partyjki, koterje i koteryjki. Jedni byli za, drudzy — przeciw. Jedni twierdzili, że samodzierżca etjopski sam może decydować o tem, kto ma być jego żoną. Inni brali stronę cesarzowej. Naogół jednak rozlegały się coraz silniejsze głosy oburzenia przeciwko czarnej Dubarry. Zanosiło się już na samosąd i wywiezienie ambitnej Aster Mangaszy za miasto.

DECYZJA TRYBUNAŁU NAJWYŻSZEGO.

Abisyńczycy bardzo lubią sądy. Potrafią całemi godzinami, ba, dniami sterczeć przy trybunałach różnego autoramentu, organizowanych na poczekaniu pod gołem niebem i rozpatrujących najróżniejsze sprawy, od kradzieży począwszy, na morderstwie zaś kończąc. Wszyscy mogą się przy tem dosyta nagadać: oskarżony, oskarżający, świadkowie, sędziowie, obrońcy, nawet gapiowie.

Sprawą rozwodu Haile Selassiego z Maejnene zajął się abisyński trybunał najwyższy, abisyński areopag i abisyńska geruzja zarazem, złożona ze starców, wolnych w działaniu i rozważnych w myśleniu. Rozważano sprawę długo i gruntownie. Starcy - sędziowie długo coś żuli bezzębnemi wargami i z powagą kiwali bezwłosemi głowami, słuchając obszernych wywodów cesarzowej, której multielokwencje przerywały jeno własne łzy i spazmy. Gdy zamilkła — starcy zajrzeli w głąb swych sumień i dostrzegli tam tylko trzy słowa: „Nie dawać rozwodu". Słowa te rozjaśniły zapłakane oblicze Maejnene, zachmurzyły twarz Haile Selassiego i gromem padły na ambitne plany Aster Mangaszy. Czarna Pompadour miała pozostać tylko panią Pompadour. Niczem więcej. Aż do śmierci, która nastąpiła przed kilku dniami, a która chyba cesarza — wobec zawieruchy wojennej — mniej wzruszyła, niżby wzruszyć powinna. **NEW.**

„Joseph Conrad"



Piękny żaglowiec australijski, noszący imię „Joseph Conrad" — niezapomnianego polsko angielskiego piewcy morza, wyruszył niedawno w podróż naokoło świata.

Społeczna komisja urbanistyczna

W ub. miesiącu na zebraniu Koła Miłośników Wilna po dłuższej dyskusji, w której przyjmowali udział wybitni znawcy Wilna, zostało uchwalone, na wniosek p. wojewody i za zgodą p. prezydenta miasta dr. Maleszewskiego, aby Koło Miłośników Wilna dało inicjatywę utworzenia komisji urbanistycznej. Niedawno u p. prezydenta miasta dr. Maleszewskiego była delegacja w sprawie tej komisji. Prezydent oświadczył, że pragnie aby taka komisja powstała i, że na przyszłość, wszystkie prace związane z przygotowaniem regulacji miasta i wszelkie zagadnienia urbanistyczne będzie oddawał pod obrady komisji urbanistycznej, którą pragnie traktować jako ciało doradcze.

W dn. 3 b. m. odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Komisji urbanistycznej, do której weszli delegaci Stowarzyszenia Architektów, Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., Stowarzyszenia Plastyków, Sekcji Sztuki, T-wa Przyjaciół Nauk, przedstawiciele Wydz. Komunikacyjno-Budowlanego, Wil. Urz. Wojew., architekt miejski p. Narębski, konserwator państwowy, dyrektor Archiwum Państwowego, przedstawiciel Koła Miłośników Wilna i wiceprezydent miasta Nagurski. Przewodniczącym Komisji Urbanistycznej został p. Nagurski, sekretarzem p. Borowski.

P. prezydent miasta zgodził się, aby sprawa dojazdu do Rossy została oddana pod obrady Komisji Urbanistycznej.

Psiuczki, pieseczki i inne sprawy

Rozmaite są szczegóły życia codziennego, na które zwracamy uwagę wtedy, gdy dokuczą, „do żywego", podnosi się wówczas lament, oburzenie, gwałt, skargi, a potem znów wszystko cichnie i dalej idzie podawnemu.

W Wilnie są takie nieuregulowane sprawy, o których się chronicznie pisze i gada, jęczy i narzeka, a one sobie po tutejszemu trwają jak się da, po linji najmniejszego oporu: 1) **Bruki.** Na głównych ulicach, (Wielkiej, Mickiewicza) dzieją się horrenda, chodniki urągają przyzwoitości w miejscach najbardziej reprezentacyjnych, leżą sobie połamane płyty i melancholijnie świecą wśród nich kałuże.

2) **Wycinanie drzew.** Ani głosy prasy, ani opinja publiczna ani poszczególne lamenty nie są brane pod uwagę, stare, śliczne lipy dające cień i zapach kwiecia są barbarzyńsko wycinane, gaje, aleje, młode ugrupowania w zagęszczeniu np. ulic np. przed b. Ratuszem, nad Wiljа, koło Bernardynów, na placu Orzeszkowej idą pod nóż, pozbawiając stopniowo miasto najbardziej oryginalnej ozdoby i tego wdzięku, który tak zachwyca przyjezdnych. Celem tych poczynań jest upodobnianie Wilna do przeciętnego miasta z płaskiemi dywanikami gazonu, stale wydeptanym i wyschniętym nb.

3) **Psiuczki.** Wilnianie lubią pieski. Że czasami robią nieporządki na schodach, biegają luzem, rzucają się na ludzi, robią przykre wrażenie zaniedbaniem i zagłodzoniem — to cóż zrobić? Ale raz poraz podnoszą się głosy oburzenia na hyclów, którzy łowią psiny nawet idące pod opieką, a z barbarzyńskich łowów robią widowisko dla dzieci i tak nie odznaczających się kulturą. Czy nie lepiej struć odrazu i bezboleśnie szpetną, zagłodzoną czy kaleką psinę bezpańską, biegającą po zaułkach w poszukiwaniu żeru? Bo Wilno roi się od kundlów nie rasowych, od mieszańców pokracznych, których nikt nie chce. W krajach cywilizowanych każdy właściciel rasowego psa wyzyskuje go dochodowo. I w Wilnie drogo i prędko sprzedaje szczenięta każdy handlarz, umiejący utrzymać czystość rasy. Ale to są wyjątki. Widzieliśmy jakim skandalem hodowlanym była wystawa psów — i różne ogłoszenia do tego prowadzą, że się widzi na sprzedaż mieszańce, nie warte 1 zł. Niema punktu, centrali gdzieby się można dowiedzieć i kupić ładnego psa. A przecie najgorzej na tem wychodzą właściciele ładnych egzemplarzy. No i ci, coby chcieli mieć ładnego „psiuczka", a nie wiedzą gdzie go szukać. **Kiks.**

SZKOŁA
NA UKRAINIE RADZIECKIEJ

W 1935 r. przeprowadzono dochodzenia w celu ustalenia kwalifikacyj 131640 pracowników szkolnych na Ukrainie Radzieckiej.

W wyniku tych dochodzeń stwierdzono, iż 30.280 nauczycieli (czyli 44% nauczycieli wykładających w oddziałach niższych) posiadało tylko niższe wykształcenie. Wśród nauczycieli starszych klas 64,2% nie posiadało wyższego, a 2.019 nawet średniego wykształcenia.

Wśród dyrektorów szkół średnich 41,5% nie posiadało wyższego wykształcenia.

Ten stan rzeczy tłumaczy się nadzwyczajnie szybkim rozrostem sieci szkolnictwa i brakiem odpowiedniej liczby nauczycieli wykwalifikowanych. W 1927 roku na Ukrainie Radzieckiej pracowało 63.912 nauczycieli, w 1935 roku trzeba było obsadzić przeszło 145.000 posad nauczycielskich. Istniejące na Ukrainie Radzieckie Instytuty Pedagogiczne w ciągu 8 lat nie potrafiły, oczywiście, dać krajowi przeszło 80.000 absolwentów.

Władze szkolne były więc zmuszone zatrudnić w charakterze nauczycieli sporo osób, nieposiadających kwalifikacyj pedagogicznych. O poziomie naukowym tych pedagogów świadczy wymownie oświadczenie komisarza ludowego oświecenia publicznego Ukrainy Radzieckiej Zatońskiego: **„Masa naszego nauczycielstwa nie jest całkiem piśmienna, nie mamy powodu tego ukrywać..."**

Przytoczony swego czasu przez nas wypadek niepiśmiennej nauczycielki szkoły średniej w Winnicy, niejakiej Majdanikówny, nie jest więc faktem odosobnionym na Ukrainie Radzieckiej.

Na posiedzeniu kijowskiego komitetu partji komunistycznej S. Kosjor oświadczył, że **koniecznie trzeba dokształcić dziesiątki tysięcy nauczycieli na Ukrainie Radzieckiej.** Ostatnio w Kijowie odbyła się konferencja młodszych nauczycieli Ukrainy Radzieckiej, uczestnicy której bardzo narzekali na Komisarjat Oświecenia Publicznego.

Nauczycielka języka ukraińskiego III-ej szkoły średniej w Odesie Nowakowska przytoczyła taki wypadek: „Proszę towarzyszy, którzy opracowali program studjów dla klasy ósmej, wyjaśnić mi, co to jest „Duma o Kiriku", podana jak lektura obowiązkowa. Szukaliśmy w całej Odesie, ale nie znaleźliśmy tego utworu. Profesor Wołkow, profesor Cyganienko, Serbski i Potapenko też nie mogli znaleźć tej „Dumy". (Głosy z miejsc: „W Charkowie też nie znaleźliśmy").

Dziwnie przedstawia się polityka personalna Komisarjatu Oświecenia Publicznego.

Nauczyciel — matematyk Kapłan został mianowany... nauczycielem języka ukraińskiego. Z początku usiłował opowiadać, gdyż zaś dowiedział się, że jego koledzy — matematycy wykładają przeważnie historję, geografję, język niemiecki, pogodził się z losem.

Natomiast historyk Gawrilenko został mianowany nauczycielem.. matematyki.

Przypomina to opowiadanie kompozytora Glinki o popisach literata Kukolnika. Kukolnik na żądanie, bez żadnych przygotowań, w sposób niezwykle jasny i rzeczowy przedstawił swemu zdumionemu słuchaczowi całokształt ...dziejów Litwy! Gdy kompozytor, który nie wyobrażał sobie, iż autor „Torquatto Tasso" jest jednocześnie znawcą historji Litwy, dał wyraz swemu zdumieniu, Kukolnik odparł: „Na rozkaz władzy — jutro będę akuszerem!"

Sałtykow — Szczedrin opowiadając o tem zdarzeniu dodaje, iż odpowiedź ta jest znamienna dla miary utalentowania Rosjanina. Jednocześnie odpowiedź ta wyjaśnia tajemnicę, dlaczego Rosja nie dotąd nie wynaleźli prochu. Dlatego, że nie było odpowiedniego rozkazu władzy... „Nie jesteśmy winni. Literaci czekają na rozkaz władzy, aby podjąć się akuszerji, akuszerki na rozkaz władzy, aby zapoczątkować dzieło literatury pologowej". Tradycja ta przetrwała zmianę ustrojów. Tak więc stało się, że matematyk Kapłan na rozkaz władzy wykłada język ukraiński, historyk Gawrilenko zaś — matematykę.

Niewątpliwie są oni nie mniej uzdolnionymi fachowcami, niż byłby nim Kukolnik, stając się na rozkaz władzy akuszerem... **Sp.**

—[::]—

Ustawa o służbie w samorządzie terytorjalnym

Przemówienie min. Raczkiewicza w Komisji Samorządowej Sejmu

Załączone do przedłożeń rządowych uzasadnienia dostatecznie naświetlają ich cele i założenia. Nie będę więc bliżej tłomaczył potrzeby wydania projektowanych ustaw, ani przesłanek na jakich są oparte.

USTAWY OPARTE SĄ NA DOSWIADCZENIACH Z ŻYCIA.

Projektowane ustawy pracownicze dalekie są od jakichkolwiek doktryn, oderwanych od życia, tak samo jak od niedojrzałych eksperymentów. Projektowane normy są bowiem wynikiem przemyśleń opartych na bezpośredniej znajomości potrzeb życia, na doświadczeniach i obserwacjach, zaczerpniętych w ciągu kilkunastu lat zarówno ze stosunków pracowniczych w samorządzie, jak w służbie państwowej.

Pragnę na wstępie zaznaczyć, że

RZĄD NALEŻYCIE DOCENIA ZNACZENIE I ROLĘ PRACOWNIKÓW

w życiu samorządowem. Widzi w nich nietylko niezbędny współczynnik sprawnej działalności związków samorządowych i dotychczasowego wielkiego ich dorobku kulturalnego i gospodarczego, ale widzi też wśród rozrzuconej na różnych obszarach państwa kilkudziesięciotysięcznej rzeszy, zwłaszcza na terenie wsi wielu współorganizatorów życia politycznego i pionierów idei społeczno — wychowawczych samorządu. Nie można więc podejrzewać, że projektowane uregulowanie stosunków pracowniczych nie docenia wartości pracy i zasług pracownika samorządowego, albo że zmierza do obniżenia jego pozycji prawnej i społecznej.

Pracownik, który zawodowo poświęca się służbie publicznej, jaką jest służba samorządowa powinien mieć zapewnione warunki bytu, możliwie największe poczucie pewności jutra, gdyż od zapewnienia mu takich warunków, zależy wydajna i odpowiedzialna praca. Jeżeli jednak projektowane ustawy nie mogą, zwłaszcza na odcinkach świadczeń materjalnych w dostatecznym stopniu zapewnić pracownikowi takich warunków, to dlatego, że warunki materjalne pracownika, są ściśle związane z sytuacją finansową związków samorządowych i ze stanem zamożności społeczeństwa, że środki egzystencji pracownika samorządowego oparte są na środkach publicznych, których dostarczają samorządowi w głównej mierze płatnicy danin publicznych. W obecnych zaś warunkach finansowych związków samorządowych przy dzisiejszem zubożeniu społeczeństwa i tak wielkiem bezrobociu, które nie oszczędza zarówno pracowników fizycznych jak i umysłowych, niepodobna jest zapewnić pracownikowi samorządowemu takiej sytuacji materjalnej, jaka powinna odpowiadać jego pracy i odpowiedzialności. Ale projekt ustawy uposażeniowej umożliwia poprawę bytu pracownika w tych związkach samorządowych, które osiągnęły pełną równowagę finansową i mają przez dwa okresy obrachunkowe budżet zrównoważony.

Projektowane ustawy liczą się z ciężką sytuacją materjalną pracowników, jaka powstała po ostatniej obniżce uposażeń i dlatego projekt ustawy uposażeniowej zachowuje dotychczasowe uposażenia wszystkich dotychczasowych pracowników samorządowych.

Z powyższego wynika, że omawiana ustawa ma oszczędzić pracowników, których zastanie w służbie samorządowej i ma znaleźć pełne zastosowanie dopiero w stosunku do pracowników nowoprzyjętych.

UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW.

Również na odcinku emerytalnym, jak to w niedługim czasie wysoka komisja będzie miała możność stwierdzić, nietyle chodzi o zamierzenia oszczędnościowe, co o oparcie tych ubezpieczeń na takiej kalkulacji, na jakiej musi się opierać każde najbardziej nawet korzystne dla pracownika ubezpieczenie.

Utrzymanie dotychczasowych zasad ubezpieczenia we własnym zakresie związków samorządowych musiałoby doprowadzić z biegiem lat do olbrzymiego wzrostu wydatków osobowych, które obecnie już sięgają w niektórych gminach do 40 proc. ogółu wydatków. Pozostawienie więc stanu obecnego musiałoby stworzyć karykaturalną sytuację, w której na obsługę potrzeb życia zbiorowego w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, do czego jest powołany samorząd, zabrakłoby środków, gdyż znaczna ich część musiałaby służyć na pokrycie uposażeń i emerytur.

Uważam, że zorganizowanie ubezpieczeń emerytalnych na mocnych, realnych i trwałych podstawach, dających poczucie pewności ich utrzymania, leży zarówno w interesie samorządu, jak i w interesie pracowników.

Pokreślić tu muszę zupełną niewłaściwość wprowadzania do zagadnień regulujących stosunki pracownicze w samorządzie momentów zapożyczonych z terenu walki pracy z kapitałem. Służba w samorządzie terytorjalnym jest służbą publiczną, poświęconą dobru zbiorowemu. Wszelkie klasowe momenty w traktowaniu spraw pracowniczych nie mają tu żadnego uzasadnienia. Dzięki zasługom moich poprzedników, reforma ustroju samorządu stała się dziełem prawie całkowicie dokonanem.

Dopełnieniem tej reformy ma być również

ZHARMONIZOWANIE CZYNNIKÓW PRAWNICZYCH Z SAMORZĄDEM

i oparcie stosunków wzajemnych na właściwej płaszczyźnie, odpowiadającej założeniom nowego ustroju. Celowi temu ma służyć m. in. związanie pewnej grupy pracowników takim węzłem organizacyjnym i prawnym, jakich domaga się postulat zwartej i sprężystej administracji państwowej, której cześcią jest samorząd terytorjalny w myśl wskazań nowej konstytucji. Odnosi się to do grupy pracowników, którzy pełnią służbę publiczną w ścislem tego słowa znaczeniu, a więc do pracowników, zatrudnionych w komórkach administracyjnych samorządu.

Takiego związania organizacyjnego i prawnego z samorządem terytorjalnym nie domagają się w tym stopniu stosunki pracowników, zatrudnionych w dziedzinie działalności gospodarczej samorządu.

Wszelkie więc projekty ustawodawcze opierają się na podziale pracowników samorządowych na powyższe dwie grupy.

Podziału stanowisk dokonać mają normy wykonawcze, dotychczasowi zaś pracownicy będą podzieleni na te grupy w zależności od zajmowanych stanowisk .

PRAWA, OBOWIĄZKI, ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

W dziedzinie administracji samorządowej, jak również w działach spraw t. zw. poruczonych, bezpośrednio związanych z administracją rządową, nie można pozostawić ani pracownikom, ani związkom samorządowym zupełnej swobody w unormowaniu stosunków wzajemnych. Stosunki te muszą być jasno unormowane, muszą być wyraźnie określone prawa i obowiązki oraz zasady odpowiedzialności służbowej pracownika.

Zdaję sobie sprawę, że dotychczasowe przepisy, normujące tok postępowania administracyjnego, nie dają pracownikom dostatecznych środków dochodzenia swych roszczeń, zwłaszcza wobec braku sądownictwa administracyjnego niższych instancyj. To też projekt ustawy pragmatycznej zawiera upoważnienie do wprowadzenia pewnych korektyw w dotychczasowym stanie prawnym, jak np. ustanowienia obowiązkowej rozprawy w instancji odwoławczej, wprowadzenie dwóch instancyj odwoławczych, powołanie kolegjum obywatelsko — urzędniczego w ministerstwie spraw wewnętrznych i t. p.

Tak więc projektowane ustawy tworzyć mają pełną kodyfikację prawa urzędniczego w samorządzie terytorjalnym, opartego na stosunkach publiczno — prawnych. Potrzebę wydania takiej kodyfikacji wyjaśniają uzasadnienia, zawarte w końcu przedłożeń rządowych. Nie może być wątpliwości, że jest to pilna konieczność państwowa. Nie jest bowiem rzeczą możliwą utrzymywanie nadal dotychczasowego stanu prawnego.

Chaosowi w stosunkach pracowniczych i niepewności sytuacji ma położyć kres jasno sformułowane prawo, określające wzajemne prawa i obowiązki stron. Takie prawo da pracownikowi świadomość wyraźnej sytuacji prawnej i poczucie stabilizacji, nieodzowne do oddania swoich sil wydajnej pracy dla dobra służby państwu.

Wysoka Komisjo, przedłożone izbom projekty ustaw regulujące stosunki pracownicze w samorządzie terytorjalnym, spotkały się z szeroką akcją zainteresowanych związków pracowniczych.

Jak już zaznaczyłem na konferencjach odbytych w ministerstwie, związki miały pełną możność przedstawienia mi swoich postulatów. — Częściowo zostały one uwzględnione, a wszystkie były przezemnie rozpatrzone z całą życzliwością dla potrzeb pracowniczych.

Mimo to, od dłuższego czasu przez pewne czynniki prowadzona jest ostra akcja, zmierzająca do wywarcia w tej mierze presji na rząd i wysokie izby,

Ufam, że szerokie rzesze pracowników samorządu terytorjalnego, świadome ciężkich warunków gospodarczych w kraju, podporządkują interesy grupowe, ogólnym interesom państwa i zrozumieją, że chwila obecna nie jest odpowiednia do wzajemnego przelicytowywania się i wysuwania żądań maksymalnych, które zaiatwione być nie mogą. Zrozumieją również, że sprzeciwia się dobru państwa rzeszenie w szeregach swych członków, o ileż lepiej — mimo wszystko — sytuowanych od setek tysięcy pracowników innych kategoryj, haseł, fermentów i zamętu.

Oświadczam: rząd nie zamierza pozostać wobec podobnej szkodliwej akcji biernym i przeciwstawi się dalszym próbom anarchizowania życia samorządowego przez niektóre czyniki środkami, jakie ma w swej dyspozycji.

(::)—

Losowanie 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

Dn. 1 b. m. odbyło się ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej. Wygrane padły na następujące numery:

Zł. 200.000: S. 3317 Nr. 11.

Zł. 50.000: S. 10107 Nr. 29.

Zł. 25.000: S. 10670 Nr. 17.

Zł. 10.000: 6692—49 6388—32 258—33 19501—33, 5616—20.

Zł. 5.000: 1259—34 3545—25 3633—1 4553—9 12035—12 13283—37 12696—6 18908—26 19363—18 21849—22 22455—17 22872—7.

Zł. 2.000: Nr. 16, serje: 1249 5917 12044 17150 20821. Nr. 12, serje: 6386 8994 11176 11351 20366. Nr. 20 serje: 681 4335 5605 14925 17403. Nr. 21 serje: 22 392 10878 11550 20577. Nr. 24 serje: 6526 11169 12837 14094 21413. Nr. 33 serje: 7110 9775 13327 16582 19875. Nr. 48 serje 4274 7917 12294 16252 16505.

Zł. 1.500: Nr. 10 serje: 3658 9600 10613 19552 19606 6878 8654 15910 16777 18288. Nr. 19 serje: 712 4461 5209 1225 7896 15348 17790 21559 22787 22206. Nr. 27 serje: 4652 5852 8183 9826 2222 10288 16317 16339 10083 21419. Nr. 29 serje: 956 5266 6108 6886 7939 13257 14350 15728 19987 19690. Nr. 36 serje: 1896 6084 6219 6398 7809 9863 10168 15606 21235 22981. Nr. 37 serje: 507 3440 2021 4158 4330 10558 10704 12468 12854 14902.

Zł. 500: Nr. 4 serje: 620 605 3077 2324 5303 2687 3298 6234 5678 6566 9056 1288 7792 3695 4528 9216 8943 10089 9399 11698 14307 13646 17405 12185 19416 15394 18401 20304 14825 16270 21341 20577 18027 21489 20039. Nr. 9 serje: 515 1375 2426 2826 4227 5718 5031 5872 6434 2803 6739 5747 7834 7593 1759 7452 9214 11565 12524 12558 10248 11470 14406 14904 16274 16870 18797 19227 19408 19985 19872 2605 20385 22225 20996. Nr. 25 serje: 363 554 901 1242 2681 1812 1035 3669 3748 6506 6024 3828 3627 8712 8626 7140 5034 9320 5372 8358 10238 13196 13147 13123 12117 12683 17778 14874 18513 18933 10717 15946 16995 19845 17564.

W drugiem ciągnieniu 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestyjnej wygrane padły na następujące numery:

Zł. 500: Nr. 11 serje: 699 1282 2905 3886 3769 3758 4413 4558 4541 4084 4516 5435 6290 6688 7373 7709 9812 9509 10979 10332 10575 10304 10002 10653 12652 13004 14687 14808 19389 19334 20195 20765 21497 22764 22095. Nr. 12—serje: 953 375 1898 1531 1652 2769 4301 5009 6686 6018 6064 7026 11613 12611 12945 13681 13671 15963 15289 15909 15925 16183 16320 15870 15840 16148 16688 17977 19691 20174 20914 21550 21557 22545 22622. Nr. 14 serje: 102 723 1329 3110 3171 3510 5622 5988 6090 6298 7428 8131 9016 10517 10713 12622 13734 13180 14222 14209 14085 15025 16780 16559 17553 19990 19385 20049 20465 21352 21985 21649 22745 22968 22510. Nr. 16 serje: 852 1511 1304 1194 1838 2126 2507 2659 2446 2570 2511 4753 4631 6416 7590 7667 7998 8657 8511 8527 9749 11980 12877 13379 13639 14041 14367 14534 20721 20503 21964 21569 22484 22002 22309. Nr. 37 serje: 333 1646 1351 2915 4847 4736 5019 5373 6565 6906 7211 8824 9544 9112 10854 10396 10911 11191 12837 13806 13652 13535 14557 14411 15316 15846 16556 16687 16963 17373 18314 18511 19495 22609 21561. Nr. 46 serje: 235 611 551 1021 1787 1241 2785 2863 4741 5565 6585 7587 7465 7597 8059 9531 9472 10613 10189 11528 11800 12193 13507 14790 15496 15267 17952 18614 18635 19224 19217 20451 21682 21231 22929. Nr. 50 serje: 2168 3627 4076 4189 5658 6302 6768 6111 7048 7990 7311 9840 10915 10426 15292 16408 17253 17897 18117 18371 19738 10987 12299 13155 13868 14756 14896 14054 19972 21256 21704 22393 22804 21050 21739 22393.

Zł. 300: Nr. 18 serje: 991 1709 1647 1190 2392 2561 3294 3964 3677 3876 3294 3943 3439 4066 4578 5000 6661 6709 6734 7143 7091 7646 8025 8050 8722 8103 8119 9474 9946 10048 11008 11418 11244 11712 12473 12948 12260 12255 14971 14967 14640 14132 15122 15019 15234 16972 16979 17962 17639 17478 17043 17468 17398 17092 18468 18790 18975 18958 18706 18120 20270 20671 20123 20681 20952 20761 20396 21405 22602 22042 22581 22134. Nr. 21—serje: 901 527 246 741 1892 1488 1540 2404 2172 2133 2019 2676 3039 3506 3597 4896 4595 4811 4048 5695 5074 5820 5533 6180 7483 7053 7893 8539 8678 8279 8297 8398 8003 8546 9696 9638 10240 10196 10710 11440 11255 12639 12133 12620 12205 13150 14310 15998 16567 16720 16046 16714 16747 17672 18650 18370 18281 19227 19441 19957 19525 19836 20043 20100 20775 20569 20988 20034 21898 21148 22029 22609 22559. Nr. 23 serje: 418 2526 2204 2049 2962 2934 2291 3267 3343 3274 3319 4273 4160 5023 5084 5650 5798 5482 6553 6597 6296 6494 7529 7038 8822 8832 9318 9448 9457 9783 11848 12170 12639 12883 12432 12729 13556 13941 13830 13052 14314 14943 14080 15654 15348 15595 15161 15474 15311 15476 17290 17905 78550 18069 18779 18738 19173 19928 20278 20544 20748 20628 21242 21480 21048 21773 21706 22904 22582 22181 22935 22249 16681.

W trzeciem ciągnieniu 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej wygrane po 300 zł padły na następujące numery:

Nr. 14 — serje: 988 853 389 69 185 1905 1918 1267 1842 1971 2995 2462 2388 3455 3131 3390 3375 3566 3180 4192 5109 6920 6347 6956 7702 7700 8679 8122 8133 8929 9322 9531 9901 9002 10716 10305 10023 11410 11157 11619 12504 12057 12415 12496 12749 12481 12514 13928 13083 13220 14507 14504 14618 15685 15024 15717 15004 16041 16486 16908 16693 18547 18815 19680 19959 19249 20308 20224 20579 20120 20053 21465. Nr. 23 serje:: 108 186 503 179 49 627 23 1322 1398 1732 1233 1701 1058 1176 2281 2384 2891 2337 3302 3100 3359 4039 4630 4445 1547 6035 6521 7340 7623 7351 8810 8328 8925 9255 9860 9596 9039 10039 10791 10498 10730 11896 12426 12783 12479 13016 13483 13102 14819 14980 14966 14848 15846 16483 16813 17749 17020 17960 18970 18358 18261 18469 19975 19421 19784 19394 20714 20629 20670 21945 21835 22691 22695. Nr. 25—serje: 11957. Nr. 31 serje: 660 429 505 1407 1262 1401 2825 2016 2368 4306 4491 4183 4003 4307 5249 5280 5585 5546 5374 5090 5876 5670 6366 6185 7340 7428 7826 7213 8303 8353 9287 9426 9903 10871 10889 10987 10378 11597 11965 11639 12632 12368 13097 13603 14080 15164 15600 15498 15734 15026 15622 16641 16667 16831 17871 17112 17797 18533 19734 20879 20145 20207 21693 21056 21971 22114 22982 22527 22036 22332 22030 22808 22226. Nr. 32 serje: 132 24 166 339 1169 1475 1830 1590 1105 1449 1728 1882 1574 3357 3662 3085 5293 5979 5903 5388 5398 6480 6368 6059 6438 7740 7782 8852 8967 8575 8834 9143 9810 9442 9842 9837 10169 10065 11230 11384 12889 12686 12214 13853 13692 15617 14753 14839 15697 15886 15957 16571 16742 16795 17999 17092 17088 18326 18687 19693 19344 19232 19866 20210 20671 21616 21778 21370 21435 22141 22759 22750 22241. Nr. 36 serje: 825 574 124 894 1703 1710 1023 1624 1856 2097 2768 2646 2690 2232 2728 4571 4367 4787 5139 5538 5357 5620 6681 6975 6326 7032 8933 8827 9178 9253 9308 10240 10022 10192 11529 11380 12504 12899 12229 12652 12303 13877 13666 13684 13943 13277 14480 14446 15204 15485 16036 16696 17290 17194 17920 17434 18216 19793 19049 19187 19551 20293 20170 20997 21663 21040 21072 21103 21924 21952 22948 22318 22719. Nr. 38 serje: 86 384 159 886 2897 2285 2780 2172 2681 3817 3421 3230 3567 4152 4060 5835 5235 5911 5547 6860 6544 6140 7782 7032 7050 7859 8625 8385 9329 9916 9054 9136 9351 10149 10228 19383 10596 10844 11636 11206 11460 11469 11492 11017 12617 12190 13174 13825 16753 13266 14007 15196 15918 15432 15149 15104 16960 16163 16756 17403 17674 18716 18096 18510 18626 19331 20357 20047 20995 20545 20734 22623 22671. Nr. 39 serje: 432 334 773 977 730 1119 1721 1695 1796 1494 2877 2088 2356 3711 3027 3339 5248 5882 5310 5257 6475 6547 7812 30278928 8840 8625 8782 213 8500 9006 9507 10498 11919 11100 11957 11112 11212 11527 12862 12594 12788 13481 13941 13255 15605 15817 16840 16202 16152 16148 16513 16594 17484 17318 17297 17825 17902 18068 18375 18611 19849 19673 19399 19006 20633 20230 21526 22339 22103 22446 22729 22527 1324.

Tabela niniejsza jest nieoficjalną i za błędy redakcja nie odpowiada.

Wzdłuż i wszerz Polski

— POWSTANIE SEKCJI PISARZY MARYNISTÓW. Przy Towarzystwie Literatów i Dziennikarzy Polskich powstała Sekcja Pisarzy Marynistów. Na przewodniczącego Sekcji został wybrany senator Bernard Chrzanowski, autor szkiców z polskiego wybrzeża morskiego: „Na Kaszubskim brzegu" i „Z wybrzeża i o wybrzeżu", drukowanych jeszcze przed wojną w „Kurjerze Poznańskim". Pozatem w skład Zarządu weszli: Jan Dębski, Janusz Stępowski, Rafał Czeczott, Julian Ginsbert, Fryderyk Kulleschitz. Do Komisji Rewizyjnej: Witold Hubert, Janusz Lewandowski Stanisław **Zadrożny**.

— ECHA ŚWIĘTOKRADZTWA W TRUSKOLASACH. Ks. Sznejderski, proboszcz parafji Truskolasy, po nabożeństwie wygłosił kazanie, nawiązując do niedawnych burzliwych zajść w Truskolasach, w bardzo surowych słowach napiętnował niecny czyn Młynarczyka i wyraził żal, że wskutek tego niewinnie ucierpiała ludność żydowska. .:r

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

NAJWYŻSZY CZAS...

Sowiety wydają miesięcznie na swoje zbrojenia sumę 800 miljonów złotych, Niemcy nawet 1 miljard. A Polska? — 64 miljony.

Na tę bijącą w oczy dysproporcję zwraca uwagę **„Goniec Warszawski"**, nawołując do utworzenia w obliczu nadchodzących wypadków jednolitego frontu wewnętrznego.

> Europa znalazła się obecnie w punkcie zwrotnym. Wszyscy czują, że idą wielkie wypadki. Może nawet wojna. Czas najwyższy, aby naród polski stał się jednolity i jednomyślny i aby wiedział, z jakiemi narodami i państwami pojdzie na spotkanie wypadków historycznych. Obowiązek doprowadzenia narodu polskiego do tego stanu spada na wszystkie kierunki ideowe.

„Polska Zbrojna" powyższe wywody zaopatruje w następujący komentarz:

> Istotnie najwyższy już czas, by energja, poświęcona na bezpłodne swary, znalazła swoje ujście w pracy twórczej.

WOLA OSZCZĘDZANIA.

„Dziennik Poznański" uważa, że budżet polski jest zawysoki i że da się zmniejszyć. Ministrowie niewątpliwie chcieliby go obniżyć. Ale...

> Jeżeli wola obniżenia budżetu będzie tylko pragnieniem ministra i jeżeli nią nie będą przepojeni właściwi wykonawcy budżetu — wyżsi urzędnicy, to całe zagadnienie zawsze będzie kuleć. Przekleństwo biurokratyzmu mści się i przy budżecie. W naszem głębokiem przekonaniu możliwości dalszego obniżenia budżetu istnieją, trzeba tylko aby wola oszczędzania opanowała nasz aparat biurokratyczny, i to nie biednego urzędnika na prowincji, lecz właśnie dostojnych dyrektorów departamentu, naczelników i radców z central warszawskich...

TAKA DJAGNOZA NIE WYSTARCZA.

„Warszawski Dziennik Narodowy" porusza sprawę prześladowań Polaków w Litwie w artykule, zatytułowanym „Polityka strachu". Autor słusznie zauważa, że

> ani tradycje polityczne, ani realne interesy państwa polskiego nie są wymierzone przeciwko Litwie. Przeciwnie wszystko przemawia za tem, aby mieć w tym kraju bałtyckim dobrego sąsiada i bliskiego sprzymierzeńca.

Myśl tę autor rozwija w innem miejscu pisząc:

> Znajdując się w punkcie, gdzie się krzyżują interesy trzech wielkich państw. mała i słaba Litwa może się ostać jedynie w oparciu o Polskę. Dowiodła tego wielokrotnie historja, potwierdza to wnikliwsza analiza dzisiejszego położenia Europy. Jeśli obecni władcy Litwy tego zrozumieć nie chcą, czy też nie mogą, powinno zrozumieć to społeczeństwo litewskie, aby nie spożywać później gorzkich owoców niewczesnego poznania.

Dlaczego jednak Litwa prowadzi — wewnętrzną i zagraniczną — politykę antypolską?

> Jedyną odpowiedzią na to pytanie, pisze autor. jest stwierdzenie, że głównym motywem polityki litewskiej wobec Polski — jest strach. Paniczny strach nieucywilizowanej należycie warstwy rządzącej, która obawia się uroku i wpływu naszej kultury w kraju, który od XV wieku jest nią przesiąknięty.

Przed laty kilkunastu byłaby to — być może — jedyna odpowiedź. Dziś, gdy Litwini zdołali wzmocnić fundamenty, na których budują gmach własnej kultury, djagnoza taka nie jest wystarczająca. Na czoło wysunęły się inne zagadnienia i inne przyczyny. A wśród nich najważniejszą jest ta, że Litwa wygrywa rywalizację Niemiec i Rosji o wpływy na jej terytorjum, ciągnąc z tej sytuacji doraźne korzyści, szczególniej gospodarczej natury.

erg.

Poparcie eksportu polskich kuropatw i zajęcy

Ministerstwo skarbu na skutek starań Związku Izb Przemysłowo-Handlowych — wydało okólnik zwalniający od podatku przemysłowego od obrotu tranzakcje eksportowe kuropatwami i zającami. Ulgi te, mające na celu poparcie wywozu tych artykułów z Polski, wchodzą w życie z mocą wsteczną od dnia 1 stycznia 1936 r.

Otaczaj dziecko opieką bo to przyszłość Narodu

Akcja T-wa Eugenicznego

O ile zasada rasizmu „wbijana" w Niemczech w ludność zapomocą dość energicznych sposobów nie ma najmniejszych podstaw naukowych (bo dowieść czystości rasy u danego osobnika jest więcej niż trudne), to idea eugeniki: poprawy, ochrony rasy, jest jednym z najważniejszych, najbardziej żywotnych odcinków życia społecznego.

Ludzkość, i dawniej, i teraz, mimo tak posuniętej higjeny i medycyny, stale robiła co mogła, by niszczyć swój organizm i psuć piękne dzieło Stwórcy, ten najwyższy wykwit przyrody — człowieka. Gdy tylko człek wyszedł ze stanu dzikości, gdzie jeszcze najmniej miał wewnętrznych wrogów swego organizmu, zaraz różnemi sposobami kaleczył ciało, truł się, zarażał i głodził, zabrudzał i psuł rasę, jak tylko mógł.

I dziś nie jest lepiej. T. j. z jednej strony mnożą się lekarstwa, znajomość sposobów ratunku, z drugiej wzrastają trucizny: alkohol (monopol państwowy), narkotyki, choroby weneryczne, gruźlica, szał szybkości, ustrój społeczno finansowy, skazujący miljony na nędzę różne bieda-domy, smrodliwe zaułki, których nie brak nawet w tak bogatych miastach jak Londyn i Paryż; wszystko to niszczy rasę białych zdobywców świata.

W Polsce dochodzi do tego nędza wsi, brak dobrego pożywienia dla dzieci, które rosną z krzywicami i gruźlicą, zatrute alkoholem od małego; wiadomo jak wielki procent odrzucają teraz komisje wojskowe... Ale chwalimy się dużym przyrostem..... Jakby nie o jakość ludzkiego materjału chodziło każdemu narodowi, ale o ilość. Ludziom się gorzej dzieje, niż zwierzętom, bo tak nie myśli żaden hod. bydła. W świecie zwierzęcym hodowca, chcący mieć jakieś korzyści z hodowli pilnie czuwa nad czystością rasy, nad racjonalnem krzyżowaniem nad hodowlą zdrowych, silnych osobników, mogących te cechy przekazać potomstwu. Czy ludzie robią dla siebie choć tyle? Bynajmniej. Bezmyślnie wydają na świat potomstwo nie bacząc wcale jaka będzie jego wartość i los na świecie, jeśli odziedziczy ujemne cechy rodziców.

Towarzystwo Eugeniczne, którego centrali warszawskiej mamy w Wilnie oddział, zajmuje się właśnie temi sprawami. Może należeć każdy. Składka 15 gr. miesięcznie nikogo nie zuboży. Tow. pracuje cicho, nie dość się reklamuje, nie dość szerzy swą propagandę. Miewa odczyty dla rodziców poborowych (było ich 23 w ub. roku), licznie uczęszczane, prowadzi akcję czynną. Ostatnio, wskutek ustawy, nakazującej, by miasta miały Poradnie Przedślubne i Małżeńskie, znajdująca się dotychczas taka poradnia przy ul. Żeligowskiego, pod zawiadywaniem Tow. Eugeniczn., przeniosła się do Ośrodka Zdrowia na Wielkiej, gdzie się wogóle zakład rozszerza (jagliczny oddział i ten).

Poradnia Eugeniczna w Wilnie od lat 7 prowadzi walkę z czynnikami zwyrodniającemi rasę. Czuwa nad przyszłemi pokoleniami, chcąc je ocalić od przekleństwa, które nad niem zawieszają niedbali lub nieświadomi rodzice. Poradnia udziela wskazówek przy wyborze zawodu, ocenia zdolności, bada psychologję indywidualną, udziela wskazówek higjenicznych w zakresie małżeńskiego współżycia, leczy choroby weneryczne o ile one stoją w związku ze zdrowiem potomstwa i jest w kontakcie z Tow. Przeciwgruźliczem, i Przeciwalkoholicznem. Czy działalność Poradni jest należycie zrozumiana przez ludność? Jeszcze niezupełnie. Kobiety np. wstydzą się i bardzo mało korzystają z poradni (a potem tracą zdrowie i zatruwają życie rodzinie i sobie), mężczyźni częściej korzystają z porad (w ciągu roku 2716 porad), prawda, że dochodzi tu wojsko, gdzie jest nakaz, by podoficerowie przedstawiali świadectwo lekarskie przy zawieraniu związków małżeńskich, czasami wymagają tego i od ich narzeczonych. Ale dlaczego tylko niższe szarże? Przykład wyższych byłby dobrodziejstwem dla ogółu ludności. Jest też, jak się okazuje, jeden proboszcz w Wilnie, który takie świadectwa wymaga przy dawaniu ślubów. Cześć i pochwała najwyższa tak rozumnemu kapłanowi! Żeby tak wszyscy postępowali inaczejby zdrowie szerszych warstw wyglądało. Wogóle trudno zrozumieć, jak może od 17 lat naszej państwowości nie wejść jeszcze w życie, nie być jeszcze nieuchronnem prawem konieczność przedstawiania świadectwa lekarskiego przy zawieraniu związków małżeńskich?

Ma niebawem wejść pod obrady sejmowe projekt Towarzystwa Eugeniczne go Warszawskiego, przysłany do izb lekarskich do rozpatrzenia i zaaprobowania (co oczywiście spotkało się z całkowitem uznaniem). Mianowicie: 1) konieczne, tak jak metryka, przedstawienie świadectwa lekarskiego przed ślubem, 2) obowiązek istnienia poradni przedślubnych w miastach (zdaleby się i na wsi), 3) zapomogi osobnikom pełnowartościowym fizycznie i umysłowo przy wstępowaniu w związki małżeńskie (projektowane są ulgi w podatkach i t.p. świadectwa, premje), 4) rozpatrywana też ma być sprawa sterylizacji w wypadkach bezwzględnej szkodliwości rodziców dla potomstwa.

Dużą przeszkodą w rozszerzeniu działalności Towarzystwa był, jak zwykle, brak pieniędzy. W 1933—34 roku otrzymała Wileńska Poradnia 1000 zł. subwencji z Centrali. W 1934—35 roku — już nie. Ubezpieczalnia Społeczna również wstrzymała swą 600—złotową pomoc. Została jedynie 50—złotowa zapomoga miesięczna magistratu i 220 zł. z województwa. Wizyty, 2 g. dziennie, w Poradni kosztują 30 gr. więc nieuniknio ny deficyt.

Zrozumienie potrzeby poradni i leczenia się wzrasta wśród szerszych warstw, a natomiast wśród lekarzy i inteligencji nie znajduje należytego echa. A przecież płodzenie cherlaków, obniżanie wartości rasy, zmniejszanie siły fizycznej, odporności na choroby, nie leży w interesie państwa, rodzin i społeczeństwa. Pomyśli ktoś, że przecież bywali wielcy ludzie bez zdrowia (Napoleon cierpiał na epilepsję w słabym stopniu. Chopin miał suchoty, itd.) ale wyjątki nie są przykładem do naśladowania. Ogół ludzi, narodu, społeczeństwa, może, powinien i musi być zdrowy, gdyż inaczej połknięty zostanie przez silniejszą, zdrowszą rasę.

Nie mówięc już o moralnych wskazaniach, które powinny obowiązywać każdego człowieka i wykazywać mu nie zbicie, że żeniąc się w stanie chorobowym popełnia wielokrotną zbrodnię (na żonie i potomstwie), dochodzą do tego i wskazania państwowo—militarne. Jeśli już taki jest układ międzynarodowy, że każdego kraju muszą strzec wielomiljonowe armje, to muszą być w nich ludzie zdrowi i silni. Jeśli jakiś kraj chce wytrzymać konkurencję na polu między narodowego handlu, przemysłu, sportu, nauki, każdego słowem wyścigu, to ja sne jest, że musi dbać o swą **rasę**. Nie pod względem gatunku krwi, ale pod względem zdrowia. To jasne. **H. R.**

Tradycyjny chrzest na równiku



Stosownie do starej tradycji morskiej, każdego, kto poraz pierwszy przepływa równik, „Neptun", bóg mórz i oceanów, uroczyście chrzci na okręcie. Na ilustracji — fragment tego tradycyjnego obrzędu: „Neptun" ze swą świtą na pokładzie niemieckiego krążownika „Karlsruhe" w chwili przepływania przez równik. — Chrzest lada moment się zacznie.

Krwawe zajście w Krawczunach

Przedwczoraj w późnych godzinach wieczornych w rozparcelowanej wsi Krawczuny, gminy rzeszańskiej, pow. wil.-trockiego, miało miejsce zajście, wynikłe na tle walki prowadzonej z potajemnem gorzelnictwem.

Ostatnio organa KOP'u stwierdziły, iż na terenie gminy rzeszańskiej, a szczególnie w okolicach wsi Krawczuny kwitnie fabrykacja samogonu. Szczególnie podejrzany był o uprawianie tego procederu zam. w tej wsi Konstanty Świderski. Dnia 4 b. m. wywiadowcy KOP'u zwiedzili okolice wsi Krawczuny, lecz wywiad ten nie przyniósł spodziewanych skutków. Postanowili więc w godzinach wieczornych ponownie przeprowadzić dokładniejszą rewizję.

Trzech wywiadowców KOP-u mając do pomocy jednego posterunkowego P. P. w charakterze eskorty ruszyło o godz. 8 wiecz. do wsi Krawczuny. Było ciemno. Falisty teren utrudniał poruszanie się. Od strony wsi dolatywały odgłosy libacji. Jak się następnie okazało, tego wieczora w domu Konstantego Świderskiego odbywała się uczta weselna. Świderski wydawał zamąż córkę. Prawdopodobnie goście weselni liczyli się z ewentualną wizytą wywiadowców-kontrolerów, bowiem urządzono na nich zasadzkę. Były to czaty, wystawione przez Świderskiego. Kiedy patrolujący kopiści zbliżyli się do domostwa Świderskiego, rozległ się nagle huk strzałów. W tej samej chwili drzwi mieszkania Świderskiego otworzyły się i wypadł liczący kilkadziesiąt osób tłum gości weselnych, uzbrojonych w kije i siekiery. Tłum był podochocony alkoholem i przybrał agresywną postawę w stosunku do wywiadowców, którzy wziąwszy pod uwagę niesprzyjające dalszej rewizji okoliczności postanowili strategicznie wycofać się.

Grupa patrolująca podzieliła się na dwie części. Policjant pobiegł w stronę wsi, zaś wywiadowcy pośpieszyli w kierunku niedużego lasku, gdzie spodziewali się znaleźć schronienie. Nie pomogły oddane na postrach strzały. Podhumorzeni wieśniacy rozbroili posterunkowego, który wyrwał się im z rąk i zamknął się w jakiejś chacie. Część tłumu rzuciła się w kierunku lasku. Sytuacja stała się naprężoną. Wezwania wywiadowców do uspokojenia się i cofnięcia nie odniosły skutku.

Padły znowu strzały. Jeden z najbardziej agresywnych napastników został zabity. Był to mieszkaniec wsi Zabłocie przy Trakcie Mejszagolskim — Wiktor Sienkiewicz.

Dotarłszy do najbliższego telefonu wywiadowcy zameldowali o zajściu władzom.

Na miejsce wypadku niezwłocznie wysłano samochodami oddział policji. Porządek wkrótce przywrócono. Zatrzymano dwunastu sprawców zajść, których samochodami przewieziono do aresztu w Wilnie.

Wkrótce potem na miejsce wypadku przybyli naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Birkenmayer, starosta powiatowy Niedzwiecki, wiceprokurator Popow, komendant wojewódzki insp. Jacyna, komendant powiatowy nkm. Strończak, kierownik Urzędu Śledczego nkm. Zemler, jego zastępca kom. Olędzki, kier. wil. Wydz. Śl. kom. Puchalski i inni. (c).

OLIMPJADA

(Przemówienie wygłoszone na Olimpijskiej Środzie Literackiej)

Zagotowała się krew.

Zmęczone oczy Pankracjosa ujrzały w dali mury Akropolisu.

Chude palce biegacza kurczowo trzymały gałązkę lauru.

Z pod Maratonu niósł wieść o zwycięstwie Greków. Armja Darjusza została rozbita.

Spieczone usta biegacza powtarzały słowa zwycięstwa.

Maratończyk na stopniach świątyni ostatnimi wysiłkiem woli podniósł gałąź. Kapłani usłyszeli ostatnie słowo Pankracjosa: „zwyciężyliśmy"!

Pokonał przestrzeń 42 kilometrów i 200 metrów. Zegarem było mu słońce, a najgroźniejszym rywalem zmęczenie.

* * *

Minęło 20 wieków. I minie jeszcze więcej, a sława maratonu trwać będzie z roku na rok.

Już w pierwszych Igrzyskach nowoczesnych w roku 1896 w Atenach maraton stał się najciekawszym punktem programu. Ambicją sportową Greków było zdobycie pierwszej nagrody. Na starcie wśród przyjezdnych biegaczy znalazł się biedny niepozornie prezentujący się, z zawodu pastuch owiec, potomek Peryklesów i Leonidasów.

Naładowany stadjon czekał z napięciem sportowej emocji wieści z ostatnich kilometrów maratonu.

Nie było telefonów. Nie było radja, była tylko sztafeta słów.

* * *

Poderwały się serca wielotysięcznych mas na widok zmęczonych kroków pasterza Louisa.

Było to pierwsze i ostatnie zwycięstwo Greka w maratonie.

* * *

W historji maratonów zwycięstwami dzielili się: Francja 2 razy, Ameryka 2, Finlandja 2, Afryka 1 i Argentyna 1.

Tak mówią suche zestawienia, a jednak jakbogata powinna być historja każdego biegu, ile niewypowiedzianej treści mieści się w każdym kroku, w każdej twarzy spotkanej na trasie. A potem rośnie w oczach stadjon, olbrzymieje, ucieka czarna wstęga bieżni.

W uszach szum splątanych okrzyków i brawa oczy oślepia zmęczeniem blask sławy.

Na biegacza czekał długo Bun, a jeszcze dłużej biała taśma.

Uroczysta chwila.

Uparta przestrzeń wstrzymuje bieg zegarów. W obłędnym kołowrocie metrów gaśnie przeszłość.

Niczem są pokonane kilometry. Chwilą wydają się prześcignięte godziny.

Trzeba ukraść światu jeszcze kilkanaście sekund, aby osiągnąć w danej chwili jedyny cel. Już!

Przerwana taśma zwisa na spotniałej koszulce.

Zwyciężył człowiek.

Pobiegły znów szybko zegary.

Tłum przestał już zdawać sprawę, jak cenną w życiu może być sekunda.

Nie było wypadku w dziejach olimpijskich żeby dwukrotnym zwycięzcą w maratonie był ten sam człowiek.

* * *

Przed nami Olimpajada 1936 roku.

Wyrasta postać nowoczesnego biegacza Zabali, mistrza Olimpjady z Los Angelos.

Zabala trenuje i ma szanse powtórzenia historji z roku 1932.

* * *

Dwa razy w życiu byłem świadkiem polskiego maratonu.

Gancarz ze Lwowa i jego rywale, to tak jak dawni Grecy.

Ta sama emocja przeżycia. Powtarzane wysiłki. Te same metry i sekundy i biała taśma na mecie, a potem... codzienne życie zabarwione wspomnieniem.

Na maszcie flaga. Triumfalne tony orkiestry tradycyjny wieniec.

Maratończycy — to specjalna kasta ludzi.

* * *

Wróćmy jeszcze raz na stadjon olimpijski. Maratonem zamykają się bramy stadjonu.

Rozjeżdżają się po świecie zawodnicy, nazwiska których jeszcze nieraz przebiegną po drutach telegrafu, wpadną bełkotem słów w aparat radjowy, rozłożą się w karną kolumnę gazety.

Dziś w Garmisch Partenkirchen złoży przysięgę olimpijską 1593 zawodników reprezentujących 28 państw.

Za kilka dni odbędzie się maraton narciarski, który nie posiada już tak pięknych tradycyj, ale w każdym bądź razie: mróz, śnieg i narty — wysiłek, przestrzeń i czas tworzą poważny obraz prawdziwie męskiej, nowocześnie podyktowanej walki.



Ericsson i Ruud.

Są i tu nazwiska, nazwiska, które przechodzą do historji narciarstwa.

W pierwszej olimpjadzie na śniegach Chamonix Norweg Haug zwyciężył w trzech konkurencjach. Stał się bohaterem zimy.

Haug, to tak, jak Nurmi.

Sława zwycięstwa Hauga rozpaliła ambicje młodych Norwegów. Kazała trzymać hegemonję nart, zatrzymać w swem państwie zdobyte laury.

A utrzymać je było trudno.

Walka o zepchnięcie Norwegji z czołowego miejsca trwa.

Szwecja, Finlandja i Niemcy, a nawet Japonja i Ameryka dążą do zgaszenia sławy starych mistrzów, zmarłego niedawno Hauga i głośnego w swoim czasie Thamsona.

Widziałem w swojem życiu takich narciarzy, jak: Sarinnena, Ruuda i Andersona.

Wrażenia...

Sarinnen na nartach jeździ jak na rowerze. Płynie po śniegu, jak cień. Wysoki ten chłopak jest dumą dalekiej Finlandji. Był pierwszym Finnem, który dla kraju tysiąca jezior zdobył laur olimpijski w maratonie narciarskim.

Przed Sarinnenem był Hedland — Szwed, który w St. Moritz na start biegu 50 km. zjawił się wbrew szwedzkiej tradycji narciarskiej wystrojony w białe spodnie i białą wiatrówkę. Wyglądał oryginalnie. A gdy wpadł pierwszy na metę sprawiał estetyczne wrażenie białej kuli.

Andersen i Ruud, to ludzie, którzy na wąskich deskach, odrywając się od ziemi, przypominają ptaki. To są ludzie, nazwiska których zna dzisiaj każdy chłopak w Europie, ludzie, o których mówi się więcej niż o Ibsenie, czy Griegu, a przecież w locie ich skoków przygrywają im może Peer-Gyntowe melodje.

W kanciastej twarzy Ruuda czytałem wytężoną myśl o jednem, to jest o zwycięstwie.

Ruud zwycięża prawie zawsze.

A dziś, w przededniu konkursu skoków jest faworytem.

* * *

Jak w nowoczesnym tańcu splotły się obręcze pięciu kół olimpijskich. Pięć części świata na boisku.

Dzieje pięciu kół olimpijskich.

W czasie igrzysk olimpijskich w Stokholmie nie istniała jeszcze flaga olimpijska. Dopiero w roku 1914 zaprojektował baron Coubertain popularny obecnie symbol pięciu zespolonych kół o barwach: niebieskiej, czarnej, żółtej, zielonej i czerwonej, na białem tle.

Koła te symbolizują pięć kontynentów, zjednoczonych ideą olimpijską.

Wbrew powszechnemu mniemaniu, barwy kół nie mają nic wspólnego z poszczególnemi częściami świata, to znaczy, że kolor żółty nie odnosi się np. do Azji, albo czarny — do Afryki.

Wybór padł na wymienione pięć barw ze względu na to, że można zestawić z nich flagi wszystkich narodów. Tak przynajmniej było przed wojną. Coubertin polecił w roku 1914 wykonać w „Bon Marche" na własny koszt 500 sztuk tych chorągwi.

Po raz pierwszy wywieszono ją publicznie w przeddzień otwarcia kongresu olimpijskiego w Paryżu, dokładnie w sobotę 14 czerwca 1914 roku, na przyjęciu urządzonem przez hr. de Bertiera.

14 czerwca towarzyszyła flaga olimpijska, noszona przez 6 skautów, prezydentowi Poincare mu, w czasie uroczystości 20-lecia założenia Igrzysk olimpijskich. Pokazywano ją od tej chwili przy wszystkich innych uroczystościach i imprezach związanych z Kongresem.

Sztandar olimpijski zdobył sobie szybko wielką popularność, a wielu uczestników kongresu zabrało go ze sobą do kraju.

W roku 1915 powiewał sztandar olimpijski na ratuszu w Lozannie, jako na siedzibie sekretarjatu olimpijskiego, który ze względu na wojnę światową przeniesiony został do tego miasta.

Gdy w roku 1916 zorganizowano w ramach wielkiej wystawy w San Francisko „Dzień Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego" chorągiew ta zdobiła miejsce honorowe głównego stadjonu.

W czasie Igrzysk Olimpijskich w Antwerpji w 1920 roku powiewał sztandar olimpijski po raz pierwszy w czasie zawodów. Poświęcono wówczas piękną atłasową chorągiew, ufundowaną przez Belgijski Komitet Olimpijski, która odtąd stale jest przekazywana przez prezydenta Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, burmistrzom miast, w których odbywały się igrzyska. Zgodnie z tradycją burmistrz Los Angeles przybędzie latem do Berlina, aby w czasie igrzysk wręczyć sztandar olimpijski prezydentowi Komitetu Olimpijskiego, który ze swej strony powierzy go nadburmistrzowi Berlina.

* * *

Młodzież żyje sportem.

Każdy szczegół otrzymany z pola walki jest cenny. Każdy komunikat sportowy może przynieść ciekawe relacje, zaspokoić gorączkę czekania.

Zwycięstwo olimpijskie triumfem narodu.

Mówimy przecież... „zwyciężyliśmy".

Mówimy... Polska!

Nie Bronek Czech, nie Staszek Marusarz, nie Walasiewiczówna, nie Kazimierz Kucharski, ale MY!!!

My wszyscy! My, cały naród!

Żyjemy radością zwycięstwa. Pieści nas sława, choć nie osobista, tem niemniej sławą naszej krwi.

Sława.

Czem ona jest w sporcie?

Jaki jest jej gatunek?

Sława sportowych wyników jest niczem innem, jak zadowoleniem z życia, a sportowcy umieją wykrzesać z życia prawdziwą, niekłamaną radość.

Fabryka sławy jest olimpjada. Sława ta wylewa się spoza ciasnych obrębów stadjonu, płynie falą poprzez trasy biegów narciarskich, zapala się Zniczem na skoczniach i błyszczy szlachetną ideą olimpijską.

Olimpjady nikt nie zwalcza.

Olimpjada jest rewją młodości, jest sprawdzianem kultury fizycznej świata w danym okresie.

Wyniki nie są suchą buchalterją cyfr, są one wykładnikiem możliwości człowieka i to niety ko możliwości fizycznych.

Gdzie jest kres...?

(Dokończenie na str. 8-ej)

Uroczyste otwarcie Olimpjady Zimowej w Garmisch

W czwartek dnia 6 lutego r. b. nastąpi w Garmisch Partenkirchen uroczyste otwarcie 4-ej Zimowej Olimpjady. Program uroczystości przedstawia się następująco:

O 10 rano wszystkie państwa biorące udział w Olimpjadzie przygotują się do defilady. O 10.45 czoło pochodu składającego się z 1600 sportowców, reprezentujących 28 państw znajdzie się przy bramie wejściowej stadjonu olimpojskiego. Po zajęciu miejsc na trybunach honorowych przez rząd, korpus dyplomatyczny i zaproszonych gości, trzy orkiestry pułkowe odegrają niemiecki hymn narodowy.

Punktualnie o g. 11 rozpocznie się defilada. Drużyny pomaszerują trójkami ze swojemi sztandarami państwowemi. Na czele kroczyć będzie Grecja jako kraj, z którego wyszła idea olimpijska, po niej inne państwa w porządku alfabetycznym. W czasie defilady bater je oddadzą salwy honorowe. Po ukończeniu defilady poszczególne ekipy ustawią się w kolumnach frontem do trybun honorowych, przed niemi zaś w szeregu 28 pocztów sztandarowych.

O godz. 11 min. 30 prezydent IV Zimowej Olimpjady dr. Ritter v. Halt wygłosi przemówienie powitalne, poczem odegrany zostanie hymn olimpijski. Przy huku armat i biciu dzwonów kościelnych w Garmisch zabłyśnie płomień olimpijski i na olbrzymim maszcie podniesiony zostanie równocześnie sztandar olimpijski.

O godzinie 11,30 nastąpi złożenie przysięgi. Sztandary utworzą półkole a jeden z zawodników niemieckich złoży w przepisanej formie przysięgę.

Na tem zakończy się uroczystość otwarcia.

Polska walczy w drugiej rundzie z Austrją

Nastąpiło w Londynie losowanie tegorocznych rozgrywek o Puhar Davisa. Losowania dokonał lord major Londynu, który osobiście wyciągał losy z urny. Wynik był następujący:

Do rozgrywek w strefie europejskiej zgłosiło się ogółem 21 drużyn. Walcza w pierwszej rundzie Monaco z Holandja, Chiny z Francja i Hiszpanja z Niemcami.

Obraz drugiej rundy, w której biorą już udział wszystkie drużyny, przedstawia się następująco: grają Norwegja z Belgja, Austrja z Polską, Jugosławja z Czechosłowacją, zwycięzca meczu Monaco — Holandja ze zwycięzcą meczu Chiny — Francja, zwycięzca meczu Hiszpanja — Niemcy z Węgrami, Grecja z Argentyną, Szwecja z Irlandją, Danja z Szwajcarją.

W strefie amerykańskiej Kuba walczy z Australją, a Meksyk z USA.

Mecz szermierczy

W. K. S. GRODNO — W. K. S. ŚMIGŁY

15 lutego 1936 r. odbędą się w Wilnie zawody szermiercze drużynowe i indywidualne między WKS. Grodno i WKS. „Śmigły".

W zawodach wezmą udział czołowi szermierze wileńscy.

Zawody odbędą się w Okręgowym Ośrodku Wychowania Fizycznego przy ul. Ludwisarskiej nr. 4.

Program zawodów: godz. 9—12 — zawody w szpadzie; godz. 14.30—18.30 — zawody w szabli; godz. 19-ta — rozdanie nagród.

Polska trafla w pierwszej rundzie na Kanadę!

W ratuszu w Garmisch Partenkirchen nastąpiło losowanie olimpijskiego turnieju hokejowego. Po odmowie Jugosławji i Finlandji, w olimpijskim turnieju hokejowym bierze udział 15 państw.

Wszystkie drużyny zostały podzielone na 4 grupy.

W grupie A znalazły się: Kanada, Austrja, Polska i Łotwa.

W grupie B — Szwajcarja, Włochy, Niemcy i Ameryka.

W grupie C — Czechosłowacja, Węgry, Francja i Belgja.

W grupie D Anglja, Szwecja, Japonja.

Najlepsze dwie drużyny z każdej grupy walczyć będą w rozgrywkach międzygrupowych a 4 najlepsze drużyny wyłonione z tych rozgrywek utworzą grupę finałową. W grupie finałowej każdy walczyć będzie z każdym.

Odrazu pierwszego dnia w pierwszym meczu Polska walczy z mistrzem świata Kanadą. Następnie USA spotka się z Niemcami, Węgry z Belgją i Szwecja z Japonja.

Losowanie nie było dla nas zbyt pomyślne, niemniej Polska ma szanse zajęcia drugiego miejsca w grupie.

Olimpjada

(Dokończenie ze str. 7-ej)

Na pierwszej olimpjadzie w Atenach w roku 1896 Burke przebiegł 100 metrów w 12 sekund. Po 40 latach rekord 12 sekund zredukowany został do 10.3 sek.

Dziś 12 sekund osiągają nawet kobiety.

W dysku Garet miał śmieszny wynik 29 m., wówczas gdy dziś Niemiec Szreder rzuca ponad 57 metrów.

Granica ludzkich możliwości jest jeszcze bardzo daleka.

Pękają rekordy. Łamią się centymetry. Uciekają sekundy. Świat sportowy dąży do ideału, do ideału określonego — zwycięstwa.

Olimpjada rozwiązuje problemy społeczne, uczy szanować wysiłki indywidualne w oparciu o zespół, każe kochać tradycje, rozwija człowieczeństwo, tworzy nową rywalizację, sublimuje instynkty militarne, jest szkołą życia.

Zostać olimpijczykiem jest marzeniem każdego sportowca. Olimpijczyk to człowiek, który talentem i pracą potrafił wybić się z tłumu, który wysiłkiem woli i zaparciem się siebie staje na boisku do walki, na wynik której czekają już nietylko młodzi sportowcy, ale i ci, którzy dotychczas nie mieli nic wspólnego ze sportem. Ludzie ci zdają sobie sprawę z tego, że tam, gdzieś, bardzo daleko odbywa się walka o sławę.

Jednostka jest jakgdyby tylko narzędziem tłumu, tłumu zorganizowanego, jest kwiatem narodu.

Emocja walki.

Napięcie nerwów.

W powietrzu czuć elektryczność!

Przeżywamy każdy wysiłek zawodnika.

Chcemy mu pomóc! Pomoc ta wyraża się różnie: okrzykiem, zrywaniem się z miejsca, a nawet płaczem. Płacz ten nazwałbym płaczem sportowym, gdyż nie jest to płacz goryczy, ale płacz radości z doznanych emocyj sportowych.

Bywały wypadki, że widz po tych głębokich wrażeniach, wyczerpany psychicznie, chciał po prostu czemś wynagrodzić za tak miłe przeżycia.

Kolanja polska w Ameryce ofiarowała Kusocińskiemu samochód. Finlandja Nurmiemu postawiła w Abo pomnik, do klap marynarek przyczepiane są najwyższe odznaczenia, imieniem sportowców nazywane są ulice.

Przeżycia sportowe są budujące, budzą uczucia patrjotyczne.

Rekord 10,3 staje się dumą narodu.

OLIMPJADA...

Na osiemdziesięciometrowej wieży zawiśnie dzwon olimpijski.

Pierwszego sierpnia, przed drugim aktem olimpjady, zabije serce dzwonu, razem z nim zabiją serca nasze.

Otwarte zostaną bramy stadjonu.

Padnie komenda!

Na miejsca, gotowi!

Zagotuje się krew!

Przerwie się taśma.

Zwycięstwo olimpijskie — triumfem całego narodu.

Jarosław Niecięcki.

Wieści i obrazki z kraju

Zułów

— **PRACA SPOŁECZNA I ROZRYWKI KARNAWAŁOWE KOŁA MŁ. WIEJSKIEJ.** Staraniem członków Koła Mł. Wiejsk. im. Marszałka J. Piłsudskiego, a głównie dzięki pełnej poświęcenia pracy sekretarza Koła, Edmunda Żejmy, zostały odegrane w dniach: 26 stycznia we wsi Podmierańce i dn. 2 lutego rb. we wsi Żukiszki, dwie wesołe sztuki sceniczne: „Jeden z nas musi się ożenić“ i „W starym piecu djabeł pali“. Po przedstawieniach odbyły się zabawy taneczne. Cały dochód przeznaczono na potrzeby kulturalno-oświatowe Koła.

Oba przedstawienia były poprzedzone małem słowem wstępnem na temat wystawianych sztuk oraz krótkim odczytem jednego z członków Koła p. t. „Czem jest Koło Mł. Wiejsk.“ **J. Z.**

Oszmiana

— **ZJAZD ZW. MŁODEJ WSI.** 9 lutego b. r. odbędzie się w Oszmianie Doroczny Walny Zjazd Związku Młodej Wsi pow. oszmiańskiego oraz Zjazd byłych uczniów szkół rolniczych. Na porządku dziennym są dwa referaty: „Podstawy ideowe ruchu młodowiejskiego“ i „Praca dotychczasowa i zamierzenia na przyszłość absolwentek szkoły rolniczej“. Pozatem poruszone będą sprawy organizacyjne. Proszeni są o przybycie na zjazd wszyscy sympatycy Młodej Wsi oraz wszyscy, którym dobro wsi leży na sercu.

J. D.

Głębokie

— **NOWY BURMISTRZ MIASTA.** 3 b. m. odbyły się w Głębokiem wybory burmistrza miasta. Rada Miejska wybrała na to stanowisko nauczyciela miejskiego gimnazjum im. Unji Lubelskiej p. **Hermana Świrklisa,** który kandydaturę przyjął.

Należy nadmienić, że urząd ten został opróżniony przez Edwarda Kolbuszewskiego, który wyrokiem Sądu Okręgowego został skazany na 2 lata więzienia za defraudację.

— **ZEBRANIE ODDZ. T-WA KRAJOZNAWCZEGO.** W dn. 3 b. m. w Głębokiem odbyło się walne zebranie członków Oddziału Polskiego T-wa Krajoznawczego. Oprócz spraw bieżących i organizacyjnych poruszono sprawę opieki nad grobami żołnierzy napoleońskich, które znajdują się na terenie powiatu dziśnieńskiego. Biorący udział w zebraniu starosta powiatowy p. Suszyński kręczył prezesowi oddziału tablicę, przeznaczoną do umieszczenia na wspólnej mogile, z napisem: „Żołnierze Cesarza Francuzów Napoleona Bonaparte, polegli w wojnie z Rosją w 1812 roku. Cześć Pamięci Walecznych“.

Ponadto postanowiono zwrócić się do wojewódzkich władz konserwatorskich z prośbą o przysłanie komisji archeologicznej dla zbadania historycznych kurhanów, znajdujących się na terenie gminy dokszyckiej.

— **KRADNĄ NAWET TRUMNY! Juljan Zając, ze wsi Siely, gm. zaleskiej, został wezwany do szpitala w Głębokiem, do syna, umierającego na zapalenie opon mózgowych. Wieśniak przyjechał z trumną, lecz, ponieważ nastąpiło polepszenie w zdrowiu, trumnę oddał na przechowanie. Gdy po dwóch tygodniach syn zmarł i ojciec przyszedł po trumnę, stróż szpitalny oświadczył, że trumnę ktoś skradł.**

— **WYPADKI. Na terenie powiatu dziśnieńskiego i miasta Głębokiego w ostatnich czasach zanotowano następ. wypadki:**

W strefie nadgranicznej w rejonie strażnicy „Czerepy“, pow. dziśnieńskiego patrol K. O. P. strzelił do osobnika, idącego ze wsi Nikle do wsi Kozate, który na wezwanie patrolu nie zatrzymał się. Okazało się, że osobnik ów był głuchy.

W rzece Dźwinie na odcinku strażnicy „Leonpol“ utonął umysłowo chory Rafał Daniel Bejlin, lat 22, wyznania mojżeszowego. Zwłoki wydobyto. W poszukiwaniu zwłok brała udział załoga strażnicy „Leonpol“ i ochotnicza straż pożarna w Leonpolu.

W dn. 2 b. m. podczas zabawy tanecznej we wsi Zaleśniki, gm. głębockiej, został zabity w bójce Eljasz Apicionek. Zabawa odbywała się w mieszkaniu zabitego. Podczas bójki zgaszono światło i wtedy Apicionek otrzymał cios w głowę tępem narzędziem, wskutek czego nastąpiło pęknięcie czaszki.

Święciany

— **BEZWARTOŚCIOWE DRZEWKA PRZYDROŻNE.** Na wielu odcinkach dróg w powiecie święciańskim zasadzone były w ostatnich latach drzewka przydrożne. Znaczna część tych drzewek pochodzi z gąszczu leśnego; są one wycieńczałe i słabe. Na szosie Święciany—Hoduciszki widziałem niedawno **kilka tysięcy złamanych drzewek:** złamane zostały przez wiatr, w miejscu, gdzie są przywiązywane do słupków. Winni są temu drogowi pracownicy, którzy nie dopatrzyli, że został nabyty bezwartościowy materjał sadzonkowy. Tego rodzaju gospodarka drogowa nazywana jest przez „zgryźliwych ludzi“ marnotrawieniem publicznych pieniędzy.

jd.

—**NOWE DRUŻYNY HARCERZY I ZUCHÓW.** Harcerstwo i pokrewne tej organizacji młodzieżowej zuchy stale i systematycznie rozwijają się na terenie powiatu. Przed kilku dniami została założona nowa drużyna harcerzy w Hoduciszkach, która liczy 30 członków; założycielem i drużynowym jest p. Władysław Kondrakiewicz.

Został też zorganizowany związek zuchów, liczący 24 malców. „Wodzem“ tej gromady zuchowej jest p. Irena Polikiewiczówna, nauczycielka. **jd.**

—**ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ T. P. B. P. S. P.** 1 lutego b. r. odbył się w sali Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego powiatowy zjazd sprawozdawczy delegatów Kół Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Obradom przewodniczył dyr. M. Woźniak. Należy stwierdzić, że Towarzystwo coraz intensywniej i szerzej przejawia swą działalność na terenie powiatu. **jd.**

Postawy

—**NOWY ZARZĄD KLUBU URZĘDNICZEGO.** W dn. 3 b. m. w **Postawach** odbyło się doroczne walne zebranie członków Klubu Urzędniczego, na które przybyło 37 osób. Po złożeniu sprawozdań i zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na r. 1936/37 wybrano zarząd Klubu w składzie dotychczasowym: prezes — p. Januszkiewicz, członkowie: pp. Łowczy, Miciukiewicz, Izdebski i Kleckowski.

Klub urzędniczy postawski nie jest instytucją obliczoną na zysk, a służy jedynie ku wygodzie członków. Wszelkie uzyskane dochody są przeznaczane na inwestycje i różne ulepszenia w Klubie.

Klub urzędniczy bierze udział we wszelkich akcjach społecznych i często popiera je finansowo.

Mołodeczno

— **ZAJĄCE NISZCZĄ DRZEWKA PRZYDROŻNE.** W ubiegłym roku na terenie pow. mołodeczańskiego przy drogach zasadzono większą ilość pięknych drzewek: klonów, brzóz i t. p. Obecnie przy drodze Mołodeczno—Gródek znaczna ilość drzewek została zniszczona przez zające, które doszczętnie ogryzły korę kilkudziesięciu drzewek i w dalszym ciągu szerzą zniszczenie.

Czy niema sposobu zabezpieczenia drzewek przed zającami? Owinąć je bodaj gałązkami jedliny, jak to czynią wieśniacy. Zarząd Drogowy musiałby się o to zatroszczyć.

Grodno

— **STRAJK WŁOSKI W FABRYCE TYTONIOWEJ TRWA. Na podstawie instrukcyj otrzymanych z Centrali Z. Z. z Warszawy strajk włoski w Państwowej Fabryce Wyrobów Tytoniowych prowadzony jest dalej po 1 i 2 godziny dziennie.**

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w województwie wileńskiem w tygodniu od 26.I do 1.II r. b.:

Było 145 wypadków jaglicy, 40 gruźlicy (w tem 5 zgonów), 17 płonicy, 13 duru plamistego (w tem 2 zgony), przyczem na pow. brasławski przypada 1 wypadek, dziśnieński 2, mołodeczański 1, postawski 3 (w tem 1 zgon), święciański 1 zgon, wilejski 2, wileńsko-trocki 1, błonicy było 10 wypadków, duru brzusznego 8 (w tem 1 zgon), przyczem na Wilno przypada 1 wypadek, powiat dziśnieński 1, mołodeczański 1, wilejski 4 wypadki (w tem 1 zgon), krztuśca było 6 wypadków, ospy wietrznej 6, róży 5, świnki 4, zapalenia opon mózgowych 3, pokąsań przez zwierzęta podejrzane o wściekliznę 3, wścieklizny 2, zakażeń połogowych 1, drętwicy karku 1.

Ballangrund po raz trzeci mistrzem świata w łyżwiarstwie



FRYDERYK KAMPE 68

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

W mglistą, zimnowilgotną noc przeniósł się z hotelu do willi nabytej przed kilkoma laty przez prawdziwego Manfielda.

Willa znajdowała się w Meudon i była prawie tak samo odosobniona jak stary dom w kolonjalnym stylu na wyspie.

Do kompletnego podobieństwa brakowało oceanu, pozatem budynek mieszkalny był równie zimny i nieprzytulny; stał za solidnem ogrodzeniem w głębi zapuszczonego parku, ozdobionego tuzinem zmurszałych rozpadających się figur.

Silniejszy podmuch wiatru zrywał ostatnie pożółkłe liście, które z suchym i smutnym szelestem opadały na ziemię.

Willi dozorowała para staruszków: mąż był zgarbiony, poruszał się wolno, powłócząc nogami, jego żona prawie zupełnie utraciła słuch.

Borski znalazł się w wielkiej owalnej bibljotece: wzdłuż ścian ciągnęły się półki, pełne oprawionych książek, całe stosy jeszcze nierozciętych piętrzyły się na obu stołach i pod oknami — widocznie Jozue Manfield nie zwrócił uwagi na nie, jak na wiele innych rzeczy w swojem życiu.

Może czasem odbywał tu narady i stąd dyktował ceny przynajmniej połowie rynków kuli ziemskiej.

Borski kazał rozpalić kominek, przebrał się w szlafrok domowy i był osobliwie zadowolony, gdy Jean, ociągając się nieco, oznajmił, że sala bibljoteczna jest oświetlona tylko świecami.

Dziwaczna fantazja poprzednich właścicieli została uszanowana przez nabywcę i świece pozostały.

Prawdopodobnie panowie z Nowego Jorku zawezwani tu na jakąś niezmiernie ważną konferencję, byli zachwyceni tym pomysłem.

Borski zamówił mocną herbatę, zapalił papierosa i usiadł.

Od kominka płynęła fala przyjemnego ciepła, niosąc ze sobą świeży zapach żywicy; czerwone języki ognia raz się wydłużały, liżąc polana posuwistym, jakby bojaźliwym ruchem, to znów chowały się do środka, czasem rozległ się głuchy trzask, przypominający echo dalekiego wystrzału i kilka rozżarzonych węgielków wypadło na blachę, ochraniającą podłogę, a snopek iskier uleciał w komin.

Niewiadomo dlaczego Borski przypomniał sobie ostatnią wizytę kelnera Oettingera. Naturalnie, przyszedł po pieniądze.

Oświadczył na wstępie, że nazwisko Oettinger przestało mu odpowiadać ze względu na rozległe znajomości w sferach arystokratycznych, więc zmienił je na bardziej przyzwoite i ładniej brzmiące nazwisko de la Boulie, które mu się udało kupić stosunkowo tanio.

Rzeczywiście, nowe nazwisko więcej pasowało do niego, bo wyglądał jak skończony dżentelmen.

Zwykłym niedbałym gestem wetknął czek do jednej kieszeni, a z drugiej wyjął czarny krawat frakowy.

— Czy pan hrabia jest przesądny? — zapytał z uśmiechem.

— Zdaje mi się, że nie. Dlaczego pan pyta, monsieur de la Boulie?

— W stosunkach intymnych dla pana hrabiego pozostaję Oettingerem... W gruncie rzeczy i ja nie jestem przesądny, ale zanim doszedłem do wspaniałego pałacu pana hrabiego, trzy czarne koty przebiegły mi drogę. I co pan powie, panie hrabio?

Przychodzę tu, sięgam do kieszeni i znajduję stary krawat kelnerski!... Przypadek, tak?... Coś mi mówi, że lepiej już teraz rozejrzeć się za jakąś dobrą posadą w swoim fachu. Dowidzenia, panie hrabio! Mam nadzieję, że wkrótce znów się zobaczymy!...

* * *

Minęło kilka dni i cudowna cisza, do której Borski już zdążył się przyzwyczaić, została nagle przerwana brutalnem zawodzeniem syreny.

Ze stróżówki wyskoczył dozorca, z trudem otworzył ciężką bramę wjazdową i przed taras willi zajechało ogromne srebrne torpedo.

Z samochodu wysiadł generalny dyrektor Anzelm Lundquist i jego córka.

(D. c. n.).

Kwiatek egzekucyjny Urzędu Skarbowego

Leżą przed nami dwa dokumenty urzędowe.

Pierwszy to — upomnienie II-go Urzędu Skarbowego w Wilnie w sprawie nieuiszczonej w terminie grzywny i kosztów sądowych (Nr. ewidencji wierzyciela W 2308—09/35). Władze skarbowe żądają opłacenia należności z ramienia władz sądowych. Zaznaczają to, podając konto wierzyciela, t. j. Sądu Okręgowego w Wilnie — 31652. Upomnienie wyjaśnia, że należność (w wysokości 87.80 zł.) trzeba wpłacić w terminie 9 dni, „licząc od dnia następnego po dacie doręczenia niniejszego upomnienia" **bezpośrednio wierzycielowi albo też „na wskazane wyżej konto czekowe wierzyciela w PKO"**. Niestety upomnienie nie zawiera daty doręczenia, choć odpowiednia rubryka na niem istnieje. Ale to drobiazg.

Drugi dokument to potwierdzenie dla wpłacającego zł. 87 gr. 80 na konto czekowo w PKO Nr. 31652, którego właścicielem jest Sąd Okręgowy w Wilnie. **Data wystawienia potwierdzenia — 13.V.35 r.**

Oba dokumenty są spięte razem, należą do jednej osoby. Mówią one, że po otrzymaniu upomnienia **wpłacono całą sumę w myśl wskazań Urzędu Skarbowego** na konto wierzyciela. **Uczyniono więc wszystko, co leży w granicach logiki ludzkiej,** aby tę sprawę zlikwidować.

Jednakże logika władz skarbowych, nie wiadomo nam z jakich przyczyn, nadała dalszy bieg tej sprawie z konsekwencjami bardzo przykremi dla płatnika.

Oto wczoraj **po upływie ośmiu miesięcy od wpłacenia całej należności** do mieszkania płatnika przybył sekwestrator II-go Urzędu Skarbowego, aby zabrać część jego mebli na licytację dla uzyskania 87 zł. 80 gr., należnych władzom sądowym. Trzeba było stracić wiele czasu, prosić, przekonywać, wyjaśniać, aby wreszcie wstrzymać egzekucję bezwzględną, którą **w myśl odpowiednich przepisów władze skarbowe mogą stosować tylko do opornych, uchylających się od płacenia osób.**

Wypadek opisany, bynajmniej nie sporadyczny, świadczy wymownie o istnieniu bardzo przykrych wad w postępowaniu egzekucyjnem naszych władz skarbowych, które to wady urabiają w społeczeństwie bardzo nieraz nieprzychylną opinję urzędom skarbowym. Trzeba te wady tępić radykalnie. Nie można kompromitować urzędów państwowych! (w)

Ogólny kalendarzyk transmisyj radjowych z Garmisch-Partenkirchen

Podajemy do wiadomości wszystkich radjosłuchaczy interesujących się Zimowemi Igrzyskami w Garmisch-Partenkirchen ogólny kalendarzyk radjowych transmisyj sportowych z tych Igrzysk:

6.II godz. 22,00—22,30 Otwarcie Zimowych Igrzysk Olimpijskich;

6.II godz. 22.30—22.35 Reportaż ogólny bezpośrednio;

7.II godz. 22,00—22.30 Bieg zjazdowy panów;

7.II godz. 22,30—22.35 Reportaż ogólny bezpośrednio;

8.II godz. 22,30—22.35 Reportaż ogólny bezpośrednio;

9.II godz. 22.30—22,35 Reportaż ogólny bezpośrednio;

9.II godz. 22.35—22.55 Slalom panów;

10.II godz. 22,30—22,35 Reportaż ogólny bezpośrednio;

10.II godz. 22,35—23.05 Start z finiszem biegu drużynowego 4×10 klm.

11.II godz. 19.40—19.50 Jazda szybka — bieg 500 mtr.

11.II godz. 22,30—22.35 Reportaż ogólny bezpośrednio;

12.II godz. 22.30—22,35 Reportaż ogólny bezpośrednio;

12.II godz. 18,00—18.45 Start i finish biegu narciarskiego 18 klm. specjalnego i złożonego (w przerwach wywiady z p. min. Bobkowskim prezesem F. I. S. i z zawodnikami);

12.II godz. 19.35—19.50 Jazda szybka. bieg 5000 mtr.

13.II godz. 21.55—22.35 Jazda szybka i skoki do biegu złożonego;

13.II godz. 22.35—22.40 Reportaż ogólny bezpośrednio;

14.II godz. 17.20—18.05 Bieg patroli wojskowych ze strzelaniem i jazda szybka;

14.II godz. 22.30—22,35 Reportaż ogólny bezpośrednio;

15.II godz. 22.30—22.35 Reportaż ogólny bezpośrednio;

15.II godz. 22.35—23.00 Bieg narciarski 50 klm.

K R O N I K A

Czwartek 6 Luty

Dziś: Tytusa B., Doroty P.
Jutro: Romualda op., Ryszarda

Wschód słońca — godz. 7 m. 04
Zachód słońca — godz. 4 m. 03

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 5.II. 1936 r

Ciśnienie 755
Temp. średnia 0
Temp. najw. +1
Temp. najn. —1
Opad 14,6
Wiatr: północny
Tend. bar.: zmienna
Uwagi: pochmurno, śnieg

BIBLJOTEKI:

1) **Białoruska** (Bazyljanie, Ostrobramska 9)— **Pedagogiczna** przy Kurat. Okr. Szk. (zauł. Ś-to dni powsz. oprócz poniedz. 9. 12—15; 2) **Cent** Michalski 5) codz. 10—13 i 17 — 20, w niedzielę 10.30 — 13; 3) **Litewskiego Towarzystwa Naukowego** (Antokolska 6/1) — codz. oprócz dni świąt. g. 8—3; 4) **R. W. Z. A.** (Cela Konrada, Ostrobramska 9) — codz. g. 17—19; 5) **im. Tomasza Zana** (W. Pohulanka 14—15) codz. g. 16—20, poniedz. g. 13—20; 6) **Uniwersyt.** — g. 9—15 czyt. czasopism, g. 9—20 publiczna; **7) Wiedzy Religijnej** i czytelnia czasopism (Zamkowa 8, p. 1) — środy i soboty g. 16—19) 8) **Wil. Synodu Ewang.-Reformowanego** (Zawalna 11), codz. g. 10—13 i 17—19 z wyjątkiem popołudnia w soboty; 9) **im. Wróblewskich** (Zygmuntowska 2) — dni powsz. g. 9—15 i 18—21.

MUZEA:

1) **Archeologji Przedhistorycznej U. S. B.** (Zamkowa 11) — poniedz. i czwartki g. 12—14, wtorki g. 16—18; 2) **Archeologiczne i Etnograficzne Lit. T-wa Nauk.** (Antokolska 6/1) — za porozumieniem z Zarz. T-wa; 3) **Białoruskie** (Bazyljanie, Ostrobramska 9) — codz. oprócz dni świąteczn. — g. 9—12, w święta — za porozumieniem z dyr.; 4) **Etnograficzne U. S. B.** (Zamkowa 11) — wtorki i środy — g. 12—14, piątki— g. 16—18; 5) **Ikonografji Wilna i Zbiorów Masońskich** (Zygmuntowska 2) — soboty g. 12—15; 6) **Przyrodnicze U. S. B.** (Zakretowa 23) — niedziele i środy — g. 11—14; 7) **T-wa Przyjaciół Nauk** (ul. Lelewela) niedziele — g. 12—14

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) S-ów Jańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Jundziłła (Mickiewicza 33); 4) Narbutta (ul. św. Jańska 2); 5) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15); 6) S-ów Paka (Antokolska 42); 7) Szantyra (Legjonów 10); 8) Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska Nr. 31).

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Czepas Jerzy, 2) Gieramowski Perzy Cezary, 3) Hrynkiewicz Jarosław Leon, 4) Godelówna Róża, 5) Taglińska Janina Krystyna, 6) Rodziewicz Leon, 7) Studnikiewicz Jerzy Robert, 8) Zacharewiczówna Jadwiga, 9) Rapacewiczówna.

— ZAŚLUBINY: 1) Stefanowicz Józef — Uścinowiczówna Malwina, 2) Dusiacki Gerszon — Majminówna Rachela.

— ZGONY: 1) Gitlingowa Agata, lat 62; 2) KiejdańskaChiena, lat 37; 3) N. N. Aniela (niemowlę).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Merwin Władysława z Warszawy; Kundowa Natalja z Wołożyna; Niemirska Janina z Warszawy; Grinbergs Sawa z Łotwy; Brason Stefan z Krakowa; hr. Załuska Jadwiga ze Lwowa; Byczkowski Tadeusz, notarjusz z Lublina; Pokrzewiński Edward, adwokat z Postaw; Wójcicki Stanisław z Warszawy; Ettinger Borys, prawnik z Warszawy; Peters Karol, kupiec z Łodzi.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— ODCZYT POS. WIELHORSKIEGO W ZW. PEOWIAKÓW. Zarząd Koła powiadamia członków, iż w dniu 15 bm. o godz. 19 w lokalu Związku przy ul. Orzeszkowej 11, odbędzie się „Herbatka" podczas której dyr. poseł Władysław Wielhorski wygłosi odczyt na temat: „Współczesny moment zagadnienia litewskiego".

— W NAJBLIŻSZEM ZEBRANIU W OGNISKU EWANGELICKIEM w Wilnie (Zawalna 11) które odbędzie się dnia 6 bm. o godz. 19.30, wygłosi p. Wacław Studnicki referat dyskusyjny „O dawnem życiu zborowem". Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— KAJAKIEM DO INDYJ. Pod tym tytułem wygłosi dwa publiczne odczyty w sali Śniadeckich USB. znany włóczęga i podróżnik — Kilometr (w cywilu dr. Wacław Karabiewicz). Odczyty nastąpią w dniach 11 i 14 bm. Początek o godz. 19. Jak się dowiadujemy — Kilometr zamierza w niedługim czasie kontynuować swą wyprawę na odcinku Indje—Szanghaj i planami swemi w tym względzie również podzieli się ze słuchaczami.

— ZEBRANIE KLUBU WŁÓCZĘGÓW. W dniu 7 lutego (piątek) rb. o godz. 20 odbędzie się 201 zebranie dyskusyjne Klubu Włóczęgów, na którem zostanie wygłoszony referat p. dyr. Władysława Barańskiego p. t. „Zarys programu gospodarczego ziem wschodnich".

Zebranie odbędzie się w pracowni p. C. Wierusz - Kowalskiego, przy ul. Jakóba Jasińskiego Nr. 6—9.

Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. S. Synonowicz w godz. 12—13, tel. 14 10.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— NOWOOBRANY ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INŻYNIERYJNYCH w Wilnie prosi uprzejmie członków związku, którzy jeszcze nie uregulowali swego stosunku do związku, ażeby się zgłaszali do sekretarjatu do dn. 15 bm.

Niezgłoszenie się członka w powyższym terminie zarząd będzie uważał jako skreślenie.

ZABAWY

— W dniu 8 lutego 1936 r. w sali Stowarzyszenia Techników Polskich (Wileńska 33) odbędzie się DOROCZNA ZABAWA SYBIRAKÓW, na której czas jak zwykle upłynie mile i wesoło. Piękne dekoracje, pierwszorzędna orkiestra i bufet. Stroje wieczorowe. Początek o g. 22.

Na wileńskim bruku

WYBITO SZYBĘ WYSTAWOWĄ.

Wczoraj wieczorem nieznany sprawca wybił szybę wystawową w sklepie „Union" przy ul Wielkiej 27 i zbiegł. (c).

CZŁOWIEK ORYGINALNY, KRADNIE I POŁYKA AGRAFKI.

Michał Bojarojć jest człowiekiem oryginalnym. Z placu przed dworcem kolejowym w Nowej Wilejce skradł dorożkę z koniem, stanowiącą własność mieszkańca Wilna Stanisława Suchockiego, zamieszkałego przy zaułku Majowym nr. 5, a gdy go ujęto, wpakowano do aresztu połknął kilka agrafek oraz klamrę od swetra, jak twierdzi, w zamiarze samobójczym. Pogotowie ratunkowe przewiozło desperata do szpitala św. Jakóba.

Nie jest to pierwszy wypadek usiłowania pozbawienia się życia przez Bojarojcia przy pomocy połykania agrafek. Przed dwoma laty zdarzyła się już identyczna historja. (e).

Mistrzowie Europy w jeździe na łyżwach



Z wielką elegancją i efektownemi ewolucjami na lodzie zdobyła mistrzostwo Europy w jeździe na łyżwach para niemiecka: Maxi Herber i Ernst Baier.

Ułatwienia przy zmianie nazwisk dzieci nieznanych rodziców

Coraz częściej zdarzają się wypadki, że bezdzietne małżeństwa wyrażają chęć zaopiekowania się dziećmi nieznanych rodziców, przebywającemi w domach wychowawczych, pod warunkiem, że dzieci będą nosiły nazwiska swych opiekunów. Wychodząc z założenia, że przyjęcie nazwiska opiekunów wpłynie niezawodnie na polepszenie doli tych dzieci, ministerstwo spraw wewnętrznych zleciło podległym sobie władzom administracyjnym, aby czyniły wszelkie ułatwienia przy zmianie nazwisk, nadanych dzieciom nieznanych rodziców, na nazwiska nowych opiekunów.

Stan konta w PKO i bankach na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Zarząd Gminy Kurzenieckiej — 4,41; Pracownicy Schroniska Izolacyjnego im. Jędrzeja Śniadeckiego w Wilnie—27,50; Mieczysław Bohdanowicz w Wilnie — 25 zł.; Apteka I. Szrejbera w Święcianach 3 zł.; Hebrajskie Seminarjum Nauczycielskie „Tarbut" w Wilnie 10 zł.; Romuald Brzeziński w maj. Polesie — 11.95. Naucz. Pryw. Żeńsk. Szkoły Zawodow. Stow. „Służba Obywatelska" w Wilnie — 18,75; Personel 4-letniej szkoły Handlowej Stow. Kupców i Przem. Chrześcijan w Wilnie — 13,03; Restauracja „St. Georges" w Wilnie — 28,50; Zarząd Okręgowy Zw. Inwal. Wojen. R. P. w Wilnie— 5 zł.; Kazimierz Laszkiewicz w Wilnie —5 zł.; Marsz. Senatu A. Prystor w Warszawie — 100; Dyrekcja i Koło Wileńsk. Zrzesz. Prac. Banku Handl. w Warszawie — 50,60; Urząd Probierczy w Wilnie — 5,40; Zofja Kantorowa w maj. Mieszkieryna — 8,60; Centr. Spółdz. Rolniczo-Handlowych w Oszmianie — 19,75. Stan na dzień 4 b. m. 117,230,34.

R A D J O
WILNO

CZWARTEK, dnia 6 lutego 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka; 6.34: Gimn.; 6.50: Różne instrumenty; 7.20: Dz. por.; 7.30: Walce J. Straussa; 7.50: Program dz. 7.55 Giełda roln. 8.00: Audycja dla szkół; 8.10—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00 Hejnał; 12,03: Dz. południ.; 12.15: Por. muz. dla młodzieży, 13,00: Muzyka opisowa; 13,25: Chwilka gosp. dom.; 13,30: Muzyka popularna; 14.30—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy: 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Mozaika muz.; 16.00: Gadaninka Starego Doktora; 16.15: Muzyka polska w wyk. Ork. 58 pp. 16.45: Cała Polska śpiewa; 17,00: Czytanie gazet, odczyt; 17,15: Muzyka francuska; — 17.50: Książka i wiedza; 18,00: Kwintet salonowy W. Wilkosza; 18,30: Program na piątek; 18,40: S. Bach, koncert brandenburski Nr. 2; 19.00: Przegląd litewski; 19,10: Jak spędzić święto; 19,15: Skrzynka muzyczna; 19,25: Koncert reklamowy;19.35: Wiad. sportowe; 19,50: Pogdanka aktualna; 20,00: Sabat oper. lekka audycja muz. 20.45: Dziennik wiecz.; 20,55: Obrona przeciwlotniczo—gazowa; 21,00: Premjera słuch. oryg. p. t. „Paweł zabija Gawła". Napisał K. Irzykowski; 21.45: Nasze pieśni, odśpiewa Helena Korffówna; 22,00: Otwarcie zimowych igrzysk olimpijskich. 22.30: Reportaż z igrzysk olimpijskich; 22,35: Spacer po Europie; 23,00: Kom. met. 23,05—23,30: C. c. „Spaceru po Europie".

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 5 lutego 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilość. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg

Żyto I standart 700 g/l	12.—	12.25
„ II „ 670 „	11.75	12.—
Pszenica I „ 745 „	19.—	19.50
„ II „ 720 „	18.—	18.50
Jęczmień I „ 650 „ (kasz.)	13.—	13.50
„ II „ 620 „	12.20	12.50
Owies I „ 490 „	13.—	13.50
„ II „ 470	12.50	13.—
Gryka I „ 620 „	—	
„ II „ 585 „	13.50	14.—
Mąka pszenna gatunek I—C	30.—	31.—
„ „ „ II—E	25.75	26.25
„ „ „ II—G	21.—	21.50
„ żytnia do 50%	21.75	22 25
„ „ do 65%	19.50	19.75
„ „ razowa do 95 %	15.—	15 50
Otręby pszenne miałkie przemiału stand.	10.40	10.60
Otręby żytnie przemiału stand.	9.25	9.50
Peluszka	21.75	22.25
Wyka	19.50	20.—
Groch szary	14.—	14.25
Łubin niebieski	9.25	9.50
Siemię lniane b. 90% f-co wag. st. zał.	32.—	33 —
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	—	—
„ Horodziej	—	—
„ Miory sk. 216.50	—	—
Czesany Horodz. b. I sk. 303.10	1920.—	1960.—
Kądziel Horodz. „ „ „ 216.50	1360.—	1400.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	900.—	940.—
„ słańcowy „	920.—	960.—

Ogólny obrót 900.— tonn.

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w czwartek dn. 6 b. m. o godz. 8 w. doskonała komedja w 3-ch aktach (4 odsłonach) Acrement p. t. **„Arleta i zielone pudła"** z udziałem Zofji Barwińskiej, artystki teatru Katowickiego.

UWAGA! — Przedstawienie dzisiejsze zakupione — pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru na Pohulance od godz. 5 pp.

— **Poranek w Teatrze na Pohulance — bajka dla dzieci.** W niedzielę dn. 9.II o godz. 12 w poł. dane będzie przepiękne i barwne widowisko dla dzieci — bajka Szelburg-Zarębiny p. t **„Wyprawa po szczęście"** w reżyserji w Ścibora. Ceny propagandowe.

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę dn. 9.II o godz. 4 pp. nieodwołalnie po raz ostatni **„Mieszczanin szlachcicem".**

— **Koncert Stanisława Szpinalskiego.** Jutro, **w piątek** dnia 7.II o godz. 8,15 wiecz. koncert Stanisława Szpinalskiego. Bilety do nabycia w kasie teatru „Lutnia". Ceny specjalne.

— **Premjera!** — Najbliższą premjerą Teatru na Pohulance będzie sensacyjna i ciekawa komedja Fodora p. t. „Kiedy kobieta kłamie" z udziałem Zofji Barwińskiej.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Elny Gistedt.** Dziś „Bajadera" z niezrównaną Elną Gistedt w roli tytułowej, w której znakomita artystka tworzy prawdziwą kreację.

— **„Rose Marie" jako przedstawienie propagandowe.** W piątek najbliższy grana będzie raz jeszcze rekordowa operetka „Rose Marie" po cenach propagandowych.

— **Widowisko baletowe Sawiny Dolskiej w „Lutni".** W sobotę o g. 5 pp. studjum baletowe L. Sawiny-Dolskiej z udziałem osobistym tej znakomitej artystki wystawia efektowne balety: „W cyrku", „Dziewczęta bawią się", „Na saneczkach", pozatem wykonane będą produkcje taneczne solowe i zespołowe. Ceny od 50 gr.

WILENSKI TEATR OBJAZDOWY

gra dziś, 6.II w Baranowiczach popoł. dla młodzieży sztukę J. Szaniawskiego „Most" i wieczorem komedję W. Perzyńskiego „Szczęście Frania"

„REWJA", ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w czwartek, 6 lutego, powtórzenie programu rewjowego p. t. **„Na jeża z przedziałkiem".**

Początek przedstawień o godz. 6.45 i 9.15.

Rewja „MURZYN", ul. Ludwisarska 4.

— Dziś — nowa wielka rewja w 2 częściach i 18 obrazach p. t. **„Grunt na świecie to ecie pecie".**

Początek codziennie o godz. 6,30 i 9-ej w. W niedzielę o g. 4, 6,30 i 9-ej. Ceny miejsc od 25 gr

Na jeża z przedziałkiem

„Rewja" w Sali Miejskiej.

Zazwyczaj program rewjowy bierze swoją nazwę od piosenki, inscenizacji, lub skeczu. Tym razem publiczność napróżno wyczekuje czegoś, co ma związek z fryzurą męską. „Na jeża z przedziałkiem" tak jak w ormiańskich kawałach tytuł ten nadano programowi, chyba jedynie poto, żeby trudniej było zgadnąć. Zapewne, jednak nie komiczny tytuł, a raczej, prawie całkowita zmiana zespołu i zapowiedź występów Eddiego były magnesem ściągającym tłumy publiczności.

Program obecny, jak i poprzedni szwankuje brakiem efektownych i pomysłowych inscenizacyj baletowych. Z tańców stosunkowo najlepiej wypadł „Foxtrott" zespołu Tanagra, solistka w „carioce" i tańcu hiszpańskim wykazuje wcale niezłą szkołę, grację ruchów i wdzięk, ale balet mistrz pomimo opanowania techniki ma nogi, przypominające szczudła. Zupełnie jest dobra w skeczach i zespołowych numerach Puchalska.

Doskonała pełna szczerego humoru, gra Iżykowskiego wnosi dużo życia na scenę, a jego miły, dźwięczny głos i umiejętność podawania piosenek, wysuwa go na czoło ulubieńców publiczności. Bezsprzecznie Iżykowski wraz z Eddi stanowią atrakcję programu.

Eddi jest jest pozatem niezrównanym humorystą, umiejącym szczerze rozśmierzyć widzów trafną interpretacją kupletów i kawałów. Gena Honarska ma dużo ekspresji i umiejętność operowania swym miłym, lecz niedużym materjałem głosowym. Dużo sentymentu i ciepła ma w jej wykonaniu pieśń „Zakochane twoje oczy". Ładną postawę i prezentację ma Bojarski we fraku jako konferencier i jako solista w efektownym biało zielonym stroju, tylko albo on śpiewa za cicho, albo też orkiestra za głośno mu akompanjuje, bo chwilami wcale słów nie słychać. Zabawny jest skecz „Ciotka Karola", dobry rodzajowy rosyjski duet Bojarskiego i Szelly i efektowne zakończenie finału z kwietną zasłoną.

Z. Kal.

Do akt Nr. Km 596/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław zamieszkały w Święcianach przy ul. Strunojskiej Nr. 3, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 17 lutego 1936 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publicz na ruchomości, należących do Mejera Baszkina w jego lokalu w Nowo-Święcianach, składających się ze skóry i obuwia męskiego i damskiego wyszczególn. w protokóle zajęcia z dnia 19. VI. 35 r. w spr. 297/35, — oszacowanych na łączną sumę 587 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dn. 4 lutego 1936 r.

Komornik: (—) **St. Bazylko.**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: redakcj. 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. **Rękopisów** Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. **Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia** — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.